



**Inwestycje drogowe
w gm. Siemień nie ustają**

Tomasz Kanak, wójt

strona 23



**Burmistrz
z absolutorium**

Paweł Kędracki

strona 24



strona 20



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
parczewska**

parczew.24wspolnota.pl

18 - 24 lipca 2023 r. ■ nr 29 (799) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Znamy mistrzów pływania

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Wojewoda: Szycha z powiatu musi odejść Za interesy

**Wojewoda nie ma wątpliwości,
że firma przewodniczącego
Rady Powiatu Parczewskiego
świadczyła odpłatne usługi na
rzecz tego powiatu.**

STRONA R7



Janusz Zieliński, przew. Rady Powiatu

*To nic innego, jak prywatna zemsta,
która miała osiągnąć mojego syna.
To się nie udało, więc uderzono we mnie...*

Donos na Łukasza Gołęba Radni nie zgodzili się na wygaszenie mandatu

**Autor donosu na wiceprzewod-
niczącego twierdził, że Gołąb
nie powinien sprawować funk-
cji, bo jego „centrum życiowe”
mieści się w Lublinie.**

STRONA 24



Łukasz Gołąb to wiceprzewodniczący parczewskiej Rady Miasta, jeden z najbardziej aktywnych miejskich radnych

**Jak poszło na egzaminie
naszym ósmoklasistom?
Całkiem nieźle polski,
fatalnie matematyka**

STRONA 3

**Będzie więcej
autobusów
w gm.
Sosnowica?
Jest wniosek**

STRONA 22



STRONA R6

**Wywabili 29-latkę
z domu, wywieźli i pobili.
Chcieli odzyskać dług**

Jeden z zatrzymanych w sprawie pobicia 29-latką

**Kazimierz Jaszczuk wydał
oszczędności, a Artur
Jaszczuk ma więcej
na koncie**

STRONA 3

Oświadczenia majątkowe radnych powiatu.

**Dyrektor szpitala
w Parczewie ma dom
i działkę za 1,4 mln zł**



Znamy zeznanie majątkowe.

Jarosław Ostrowski
dyr. szpitala w Parczewie

Zarobki - **308,2 tys. zł**

Dom i działka - **1,4 mln zł**

STRONA R4

**Dołącz do
Dziecięcej
Ferajny**

Mieszkańców naszego powiatu
zaprasza Norbert „Smoła”
Smoliński.

STRONA 2

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

S T O P K A
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wylączeń

MASZ
TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007



WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Bardzo ciekawa sytuacja
wywiązała się na naszym
forum nt. pogarszającej się
sytuacji demograficznej
powiatu parczewskiego.

Raport o stanie powiatu to
dokument, który samorządy
muszą publikować od kilku lat,
omawiana jest w nich sytuacja
demograficzna oraz finansowa.
Znamy już raport o stanie po-
wiatu parczewskiego za 2022
rok.

W ciągu roku straciliśmy aż
1202 mieszkańców (ok. 3,5
proc.), powiat parczewski za-
mieszkuje już tylko 32 608 osób,
z czego 16 096 to mężczyźni,
a 16 512 to kobiety. Parczew,
według stanu na koniec grudnia
2022 roku, liczył 10 298 mies-
kańców.

Zdaniem autorów raportu,
w 2022 r. w dobrym stanie jest

tylko niespełna 10 proc. dróg
powiatowych. Zarząd Dróg Po-
wiatowych w Parczewie admi-
nistruje prawie 352 kilometry
dróg, w tym prawie 343 km
poza Parczewem oraz niemal 9
km w Parczewie.

Oto najciekawsze komen-
tarze naszych internau-
tów:

Mieszkaniec: Tak? Wyludnia?
I dziwi to kogoś? Brak pracy,
posiadki dla rodziny, rodzinne
biznesy, pensje, że na chleb
może starczy, bo już do chle-
ba, to nie. Wyzysk. Rodzić tutaj,
gdzie położna powie „zamknij
mordę” itp.? Gdzie łóżko szpi-
talne ma cztery nogi, a ktoś
dał tylko na jedną, gdzie tylko
liczą się nazwiska? I wylizać -
to studnia bez dna.

Ala: Też mi dziwne... A gdzie

ludzie mają pracować? Wiado-
mo, że rodziny będą zakładać
tam, gdzie jest ich miejsce
pracy, a u nas straszna bieda.
Mogliby otworzyć jakiś dobry
zakład, który zatrudni wiele
osób na dobrych warunkach
i za dobre pieniądze, cho-
ciaż zaraz by był i tak bunt
mieszkańców, bo tutaj nic nie
pasuje nikomu.

Parczewiak: A jakie inwe-
stycje udało się przyciągnąć
obecnym władzom? W Lubartowie utworzono
specjalną strefę ekonomiczną,
choć miasto jest na szlakach
drogowych (koło Lubartowa
przebiega droga krajowa
numer 19 - dop. aut.) i blisko
do Lublina. Gdzie u nas ludzie
mają pracować?

Realia: Kobiety nie chcą

rodzić w tym kraju, a według
danych mamy najniższą liczbę
urodzeń od zakończenia
wojny.

Arek: Niech dalej pani w nad-
zorze budowlanym będzie
trzymała na stołku. Sporo
ludzi, jak myśli o budowie, od
razu po rozmowie woli szukać
działek w innych powiatach,
bo wie, że później będzie
normalnie, bez problemu jeśli
chodzi o odbiór. A tu u nas
siedzi klika i zamiast pomóc
ludziom, to robi tylko pod
górkę.

Wszystkie komentarze
znajdziesz na stronie inter-
netowej parczew24wspo-
lnota.pl oraz facebooko-
wym profilu „Wspólnoty
Parczewskiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Artystyczna propozycja dla dzieci z powiatu parczewskiego

Ludzie z pasją zmieniają świat. Umiesz śpiewać czy grać, dołącz do Dziecięcej Ferajny



Założycielem zespołu wokalnego Dziecięca Ferajna jest Norbert „Smoła” Smoliński. Tworzą go dzieci i młodzież z różnych regionów Polski. Zespół wykonuje
muzykę patriotyczną, występując podczas obchodów świąt państwowych i koncertów charytatywnych

Dziecięca Ferajna to
ogólnopolski dziecię-
cy zespół wokalny,
wykonujący mu-
zykę patriotyczną.
Szkoleniem dzieci
w naszym regionie
zajął się, po przepro-
wadzce z Warszawy
na Lubelszczyznę,
Norbert „Smoła”
Smoliński.

Smoliński od lat prowadzi
ogólnopolski dziecięcy zespół
wokalny, wykonujący muzy-
kę patriotyczną. Pokazuje, że
można łączyć sztukę i kulturę
z wychowaniem do wartości,
a ich koncerty to prawdziwe
lekcje historii, patriotyzmu
i miłości do ojczyzny.

- Prowadzę w tej chwili
20-osobową grupę - mówi
Norbert Smoliński. - Zaję-
cia, dzięki uprzejmości pana
dyrektora Adama Tusińskiego,
odbywają się w szkole
w Uścimowie dwa, trzy razy
w tygodniu i są bezpłatne.
Wiadomo, że nie każdy ro-
dzic będzie w stanie kilka



W Dziecięcej Ferajnie śpiewają też przedstawicielki naszego powiatu Magdalena Szelepajto i Amelia Kaczanowska z
Orzechowa oraz Karolina i Wiktoria Budzyńskie z Sosnowicy

razy w tygodniu dowieźć
dziecko na próbę te 30 kilo-
metrów, ale niech przyjeź-
dza do nas raz w tygodniu,
a resztę poćwicz w domu
i będzie mógł wyjeżdżać
z nami w Polskę na poważne
koncerty. Może w Parcze-
wie albo okolicy znajdą się
chętne dzieci, by dołączyć

do naszej ferajny, bo nabór
cały czas trwa. W Polsce
mamy już w tej chwili 70
dzieciaków. Przy większych
świętach państwowych, 11
listopada czy 1 sierpnia, dla
nas to najważniejsza data,
zjeżdżamy się wszyscy z całej
Polski i gramy. W repertuarze
mamy około 25 utworów -

dodaje Smoliński.

W uznaniu dokonań arty-
stycznych oraz upowszech-
nianie kultury i dziedzictwa
narodowego został odznaczo-
ny srebrnym medalem Zasłu-
żony Kulturze Gloria Artis.

ema

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Kazimierz Jaszczyk wydał oszczędności, a Artur Jaszczyk ma więcej na koncie

Z konta Kazimierza Jaszczyka „wyparowało” ponad 150 tysięcy złotych, przybyło zaś tysięcy na koncie Artura Jaszczyka. Oto oświadczenia majątkowe za 2022 rok kolejnych radnych powiatu parczewskiego.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wart. pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
 Piotr Denejko 49 lat, sekretarz UG Jabłoni	Umowa o pracę – 94,7 tys. zł ; dieta radnego – 18 tys. zł ; dochód z roli – 21,8 tys. zł (40,7 tys. zł przychodu); dopłaty obszarowe ARiMR – 9,6 tys. zł ; pomoc kłękowa – 2,6 tys. zł ; dofinansowanie zakupu nawozów – 3,7 tys. zł	Oszczędności: 18 tys. zł. Kredyt w BNP Paribas na budowę domu – 73,8 tys. CHF; kredyt w BNP Paribas na zakup maszyn i urządzeń rolniczych – 18,6 tys. zł; kredyt w BNP Paribas na rozbudowę domu – 30,9 tys. zł	Dom 250 mkw. (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 9,79 ha – dom, obora, garaż, stodoła (700 tys. zł); dom 152 mkw. (300 tys. zł)	Toyota Verso (2010), ciągnik Zetor (2012), przyczepa Pronar (2012), agregat uprawno-siewny (2012), Yamaha Drag (2006)	O 2 tys. zł mniejsze oszczędności; o 1,2 tys. zł mniejsze zarobki na etacie
 Artur Jaszczyk 46 lat, wicestarosta	Umowa o pracę – 141,7 tys. zł	Oszczędności: 164,7 tys. zł, Pracownicze Plany Kapitałowe – 7,5 tys. zł. Kredyt hipoteczny Własny Kąt w PKO BP – 168 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	Dom 60 mkw. (50 tys. zł – z działką); mieszkanie 61,5 mkw. z przynależną piwnicą 10,6 mkw. (252,2 tys. zł); budynek gospodarczy 20 mkw.	Hyundai ix35 (2015)	O 33,8 tys. zł większe oszczędności; o 21,1 tys. zł większe zarobki
 Kazimierz Jaszczyk 74 lata, emeryt	Dochód z roli – 30 tys. zł (45 tys. zł przychodu); emerytura – 47,8 tys. zł ; dieta radnego – 11,6 tys. zł ; dopłaty ARiMR – 13,4 tys. zł ; pomoc finansowa suszowa – 2,6 tys. zł	Oszczędności: rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy – 16,2 tys. zł. Zobowiązania: nie dotyczy	Dom 101,7 mkw. (65 tys. zł); gospodarstwo rolne 12,6 ha z oborą, spichlerzem, garażem, szopą (205 tys. zł)	Audi A4 (2014), Renault Laguna (2004), kombajn; ciągnik (1986)	O 154,1 tys. zł mniejsze oszczędności; o 2 tys. zł większy dochód z roli
 Krystyna Jaśkiewicz 64 lata, emerytka	Umowa o pracę (nauczyciel) – 91,2 tys. zł ; świadczenie socjalne – 1,8 tys. zł ; emerytura – 30,6 tys. zł ; dieta radnej – 13,5 tys. zł	Oszczędności: 93,1 tys. zł. Zobowiązania: nie dotyczy	Dom 100 mkw. (200 tys. zł); gospodarstwo rolne 6,08 ha – obora, budynek gospodarczy, garaż (100 tys. zł); budynek mieszkalny 100 mkw. z budynkiem gospodarczym 30 mkw. na działce 29 arów (300 tys. zł – łączna wartość)	Nie dotyczy	O 33,4 tys. zł większe oszczędności; nowe źródło dochodów (emerytura)
 Jan Makarewicz 65 lat, rolnik	Dochód żony – 85,2 tys. zł ; świadczenie pielęgnacyjne – 25,4 tys. zł ; dieta radnego – 18 tys. zł	Nie dotyczy	Dom 250 mkw. (402,5 tys. zł); gospodarstwo rolne 1,2 ha (6 tys. zł); budynek gospodarczy 65 mkw. (57 tys. zł); działka 20 arów (5 tys. zł)	Toyota Verso (2007)	O 1,7 tys. zł większe świadczenie pielęgnacyjne

Jak poszło na egzaminie naszym ósmoklasistom? Całkiem nieźle polski, fatalnie matematyka

Przyzwoicie napisali test z języka polskiego, ale bardzo słabo poszła im matematyka – wiemy, jakie wyniki na egzaminie ósmoklasisty uzyskali uczniowie z powiatu parczewskiego.

W powiecie parczewskim egzamin zdawało ponad 330 osób, najlepiej naszym uczniom poszedł język polski – średni wynik wyniósł 64,86 proc. (średnia krajowa to 66 proc.).

Nasi uczniowie pokonali m.in. kolegów z sąsiedniego powiatu radzyńskiego, którzy uzyskali średnio 60,64 proc. Jeśli chodzi o poszczególne gminy, to najlepiej poradziła sobie młodzież z gm. Siemień, gdzie

średni rezultat wyniósł 69,74 proc. Najslabiej napisali uczniowie z gm. Sosnowica, gdzie przeciętny rezultat to 57,67 proc. (w analizie nie była brana pod uwagę gmina Podędwórze, gdzie test zdawało tylko kilku uczniów).

Średni wynik ogółem z języka angielskiego wyniósł w powiecie parczewskim 55,7 proc. (średnia krajowa wyniosła 66 proc.). Był to jeden z gorszych rezultatów w województwie lubelskim, jak podaje portal mapa.wyniki.edu.pl, słabiej napisali tylko uczniowie w powiatach: bialskim (55,14 proc.), hrubieszowskim (52,97 proc.) oraz radzyńskim (52,07 proc.).

Dla porównania: uczniowie z Lublina uzyskali średnio 76,48 proc., z Zamościa – 70,84 proc., z Chełma – 69,42 proc., z Białej

Podlaskiej – 65,98 proc. Naszym uczniom bardzo kiepsko poszedł egzamin z matematyki, średni wynik to zaledwie 42,05 proc. (średnia krajowa wyniosła 53 proc.). Gorzej w skali województwa lubelskiego napisali tylko uczniowie z powiatu hrubieszowskiego, którzy uzyskali średnio 40,55 proc. Jeśli chodzi o nasze gminy najlepiej z „królową nauk” poradziła sobie młodzież z gminy Dębowa Kłoda, gdzie średni rezultat to 44,57 proc. Kiepsko poszło uczniom z gm. Sosnowica, gdzie średni rezultat to tylko 28 proc.

Jakie były wyniki w parczewskich szkołach?

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki

na 64,06 proc. napisali egzamin z języka angielskiego, na 65,09 proc. z języka polskiego, a na 39,7 proc. z matematyki.

– Wyniki mogły być nieco lepsze, ale są różni uczniowie, mają różne możliwości. Rezultaty będziemy jeszcze podsumowywać i porównywać z ubiegłorocznymi, analizy dokonamy na sierpniowej Radzie Pedagogicznej – mówi Jarosław Pastor, dyrektor placówki.

Młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Królowej Jadwigi na 59,07 proc. napisała test z języka angielskiego, na 64,04 proc. z języka polskiego, a na 42,55 proc. z matematyki.

Z kolei uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły egzamin z języka

angielskiego napisali na średnio 55,07 proc., z języka polskiego na 67,36 proc., a z matematyki – na 46,4 proc.

Test z angielskiego najlepiej napisali zatem uczniowie „jedyńki”, a najslabiej – SP 3. Z językiem polskim najlepiej poradziła sobie młodzież z SP 3, a najslabiej z SP 2. Z kolei z matematyką najlepiej poradziła sobie uczniowie z SP 3, a najslabiej z SP 1.

CKE podsumowuje

Jak mówił w rozmowie z Interią Marcin Smolik, dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, średnie wyniki w skali kraju, są niezłe.

– Widzimy, że rozwiązując

arkusz z matematyki, uczniowie wykazali się umiejętnością obliczania wartości pierwiastków kwadratowych z liczb, które są kwadratami liczb wymiernych oraz wykonywania prostych rachunków pamięciowych. Z języka polskiego dosyć dobrze poradzi sobie z zadaniem, w którym musieli odczytać tekst ikoniczny, sprawdzający znajomość lektury obowiązkowej, w tym przypadku „Balladyny”. W przypadku języka angielskiego najlepiej poszły im zadania, które sprawdzały umiejętność znajdowania określonych informacji w oparciu o tekst słuchany – mówi Smolik w rozmowie.

Grzegorz Rekiel

Sery Serenada i Skarby Serowara w najlepszych sklepach w Szanghaju

Liczba obywateli Chin, którzy lubią jeść ser, rośnie. Rośnie też popularność zachodnich dań, takich jak pizza, spaghetti czy kanapki. Rośnie więc import serów żółtych, które jeszcze kilkanaście lat temu nie były znane w tamtych regionach świata. W najlepszych sklepach, w prestiżowych dzielnicach i marketach z importowaną żywnością w Szanghaju można kupić sery Serenada i Skarby Serowara ze Spółdzielczej Mleczarni Spomlek.

Praca mleczarni Spomlek z Radzyna Podlaskiego nad sprzedażą serów dojrzewających rozpoczęła się wiele lat temu od udziału w prestiżowych targach SIAL w Szanghaju.

– To wydarzenie, skupiające największych producentów żywności, stanowi doskonałą platformę wymiany handlowej, to trzecia co do wielkości impreza tego rodzaju na świecie i pierwsza w Azji. Udział w targach to jedna z najbardziej cenionych form kontaktu z potencjalnymi klientami, a chiński rynek jest nadal do zdobycia przez polskie przedsiębiorstwa mleczarskie. Planujemy uczestnictwo w targach w kolejnych latach – zapowiada Emilia Musikowska, Export Manager z SM Spomlek.



Sery z Radzyna dostępne są w dalszych regionach Chin: od północnych stron, takich jak Harbin, przez Pekin, Szanghaj, aż po gorące krańce na południu kraju, jak Kanton

Wielki potencjał chińskiego rynku

– Pierwsze sery z mleczarni popłynęły do Chin w 2019 roku i zostały bardzo dobrze przyjęte. Chińczycy są wymagającymi konsumentami, przykładają dużą wagę do jakości, wartości odżywczych, rzetelności składników czy bezpieczeństwa żywności. Mile widziane są certyfikaty, nagrody czy wyróżnienia. Nasza marka Serenada wpisała się również w różnorodną kolorystykę, jaką widać w sklepach w Szanghaju. Smakiem zachwyciły konsumentów sery długodojrzewające, tj. Bursztyn, Rubin i Szafir. Dzięki pracy naszego działu eksportu oraz

wyłącznego dystrybutora nasze sery dostępne są w dalszych regionach Chin: od północnych stron, takich jak Harbin, przez Pekin, Szanghaj, aż po gorące krańce na południu kraju, jak Kanton – mówi Paweł Gaca, prezes Zarządu Spomlek.

Sery w Chinach to towary drogie i póki co najczęściej na półkach sklepowych jest serów z USA, Australii, z UE (m.in. Holandia, Włochy, Niemcy, Irlandia). Dominujące rodzaje serów żółtych to gouda, edam, cheddar, mozzarella, zdarza się również ementaler oraz sery twarde. Ilość serów dojrzewających jest na półkach nadal znacząco mniejsza niż serów topio-

nych, choć w trendzie mocno rosnącym. Standardem jest 9-, 12-miesięczny termin przydatności nawet dla serów, takich jak gouda. Wynika to głównie z wymagań urzędowych. Spomlek jednak nie zniechęca się i umacnia relacje z dystrybutorem.

– Widzimy ogromny potencjał na tym trudnym jeszcze rynku zbytu. Po pierwsze z uwagi na liczbę potencjalnych klientów, bo przecież Chiny to kraj o największej populacji na świecie, druga największa gospodarka świata i drugi największy partner importowy dla Polski, a także największy partner handlowy Unii Europej-



Paweł Gaca
prezes zarządu Spomlek

Spomlek zdobywa Chiny

Dzięki pracy naszego działu eksportu oraz wyłącznego dystrybutora nasze sery dostępne są w dalszych regionach Chin: od północnych stron, takich jak Harbin, przez Pekin, Szanghaj, aż po gorące krańce na południu kraju, jak Kanton.

największą część importowanych produktów nabiałowych stanowią sery żółte, bo aż 40 proc. Na drugim miejscu jest mleko w proszku, które stanowi 20 proc., w czym ma również swój udział Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek, która jest jednym z nielicznych w Polsce producentów specjalistycznego izolatu białek serwatkowych WPI90.

Chińskie społeczeństwo otwiera się na nowości produktowe, tak jak i Polacy coraz chętniej sięgają po produkty regionalne z różnych części świata. Roczne spożycie sera na mieszkańca w Chinach to na razie ok. 0,2 kg, podczas gdy w Europie wynosi ok. 19 kg, ale ta tendencja jest rosnąca.

– Jeszcze 10 lat temu sery można było spotkać jedynie w dużych sklepach zorientowanych na importowaną żywność i klienta zagranicznego lub ewentualnie chińczyków z wyższych sfer podróżujących po świecie czy studiujących za granicą. Obecnie w każdym sklepie, nawet najmniejszym jest nabiał, a sery kupimy we wszystkich, większych sklepach. Kładzie się nacisk na wzrost spożycia nabiału i promocję m.in. serów i jogurtów, jako produktów, którymi najłatwiej „zaszczepić” młodych konsumentów do spożywania nabiału. W trendzie jest zachodni styl żywienia i dzięki temu postęp jest ogromny – dodaje Emilia Musikowska.

W trendzie jest zachodni styl żywienia

Zgodnie z danymi podawanymi przez EUSMecentre.org

W

Budowa urzędu skarbowego zaczyna się konkretyzować

Według umów nowy gmach ma pojawić się na mapie Radzyna Podlaskiego najpóźniej do 2026 roku.

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie ogłosiła postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego. Do końca października tego roku ma zostać opracowana koncepcja programowo-przestrzenna dla zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa budynku US w Radzynie Podlaskiej wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą”.

Przypomnijmy, że 10 marca w IAS w Lublinie podpisano umowę darowizny nieruchomości, własności powiatu, na rzecz Skarbu Państwa. Nieruchomość o powierzchni 0,5 ha położona jest przy ul.



Nowa skarbowka będzie, najprościej rzecz tłumacząc, w pobliżu szpitala psychiatrycznego

Wisznickiej w Radzynie. Dzięki pieniądзом z budżetu państwa w Radzynie ma powstać

nowoczesny obiekt, w którym siedzibę będzie miał Urząd Skarbowy.



Marzanna Ramusiewicz
naczelnik Urzędu Skarbowego w Radzynie

Czekamy z radością na wkopanie szpadla

W tej chwili w radzyńskim Urzędzie Skarbowym pracuje 38 osób. Organizujemy też staże i praktyki, pierwsze kroki w pracy zawodowej stawia u nas około 10 osób rocznie. Na sali operacyjnej, obsługujemy w ciągu roku około 3 tys. podatników. Sala ta znajduje się na II piętrze, nie ma windy, a więc urząd jest w tej chwili w zasadzie niedostępny dla osób niepełnosprawnych. Czekamy z radością na wkopanie szpadla i rozpoczęcie budowy.

Dziś urząd zajmuje dwie kondygnacje (I i II piętro), bez windy, bez udogodnień dla osób niepełnosprawnych

O budowę nowego budynku dla urzędu upomniała się nowa naczelnik, Marzanna Ramu-

siewicz, która objęła funkcję w roku 2022 i przeniosła się do nas z Parczewa. Dziś radzyń-

ski rząd mieści się w budynku przy ul. Lubelskiej wybudowanym w latach czterdziestych ubiegłego wieku, w latach siedemdziesiątych został rozbudowany. Urząd zajmuje dwie kondygnacje (I i II piętro), bez windy, bez udogodnień dla osób niepełnosprawnych.

Jest w złym stanie technicznym, nieocieplony, z nieszczelnymi oknami, starą instalacją elektryczną i równie leciwą instalacją wodno-kanalizacyjną.

Na otrzymanej od starostwa działce powstanie w pełni funkcjonalny, nowoczesny obiekt, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, ale też do aktualnych wymogów bezpieczeństwa i funkcjonalności, jakie spełniają obiekty użyteczności publicznej.

Monika Mackiewicz
RAD

R E K L A M A



SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH *Bedno Radzyńskie*

Oferujemy:

- ▲ atrakcyjne ceny
- ▲ terminowe wypłaty

Zapraszamy od 3.07.2023 r.
pn. - pt. 8.00-17.00

UWAGA:

Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym
i numerem konta. Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:

tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedno Radzyńskie 49A

*Better
Together*

 **agrifirm**

Odpowiedzialny łańcuch żywniowy dla przyszłych pokoleń

„Miał niesamowity dar do tych wszystkich rzeczy technicznych, praktycznych”. Duchowni i parafianie wspominają zmarłego ks. Hackiewicza

Setka księży pożegnała zmarłego proboszcza parafii w Jedlance. Ks. Zbigniew Hackiewicz zmarł 11 lipca w siedleckim szpitalu. Pogrzeb odbył się trzy dni później.

W piątek, 14 lipca, w kościele pw. Chrystusa Króla w Jedlance odbyła się msza pogrzebowa śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza. Zmarłego proboszcza tamtejszej parafii żegnali jego parafianie, koledzy z seminarium, rodzina oraz setka duchownych.

Odszedł we śnie

Mszy, która rozpoczęła się o godz. 11, przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Po Eucharystii nastąpiło przewiezienie ciała śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza do Międzyrzecza Podlaskiego i złożenie na cmentarzu parafialnym. To właśnie w tej parafii najdłużej w swojej 35-letniej posłudze proboszczem był Hackiewicz.

Podczas mszy pogrzebowej zmarłego wspominali jego koledzy z seminarium z ks. Grzegorzem Suchodolskim, biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej na czele.

- 11 lipca, kiedy świętowaliśmy wszyscy święto świętego Benedykta, patrona Europy, jego oczy już się nie utworzyły. Czekaliśmy na kolejną chemię. Odszedł we śnie, nawet pani doktor napisała, że odszedł pięknie. Jego serce nie wytrzymało - mówił.

Lata w kapłaństwie

Ks. Zbigniew Hackiewicz urodził się 24 lutego 1961 roku w Puczcach, w powiecie żurawickim, w gminie Lubowidz.

Szkołę Podstawową ukończył 1976 roku w rodzinnej miejscowości. Uczył się w Technikum Radiowym w Pułtusk, gdzie w 1981 roku uzyskał tytuł technika elektronika i otrzymał świadectwo maturalne. Przez rok pracował w Zakładzie Podzespołów Indukcyjnych Polfer w miejscowości Woźniki koło Łosic.

W 1982 roku złożył podanie do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Po odbyciu sześciolletnich studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie 11 czerwca 1988 roku w katedrze siedleckiej.

Jako wikariusz posługiwał w następujących parafiach: Pro-



Duchowni pożegnali śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza

styń (przez 2 tygodnie lipca w okresie wakacyjnym 1988 roku), Stężyca (1988-1990), Międzyrzec Podlaski, par. Św. Józefa (1990-1998), Siedlce, parafia Bożego Ciała (1998-1999). Od roku szkolnego 1999 został mianowany prefektem religii w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Siedlcach. Tutaj uczył religii jeszcze przez jakiś czas, mimo że został mianowany proboszczem.

W latach 2003-2009 był proboszczem parafii Krzewica. Jako proboszcz otrzymał w 2005 roku nominację na dekanalnego wizytatora religii w dekanacie międzyrzeckim, a także w tym samym roku został wybrany przez kapłanów na wicedziekana tego dekanatu. Z powodu problemów zdrowotnych w 2009 roku udał roczny urlop.

Następnie w latach 2010-2021 był proboszczem parafii Mszanna, jednej z najmniejszych parafii w diecezji, liczącej około 150 wiernych.

Czas pandemii Covid-19

W 2021 roku został mianowany proboszczem parafii Terespol i dziekanem dekanatu terespolskiego.

„Rozwijał pomoc charytatywną w parafii, a był to czas pandemii Covid-19 oraz czas niepokoju nadgranicznego, wywołany licznymi próbami przekroczenia granicy kraju przez emigrantów z różnych państw świata. Dzięki życzliwości służb granicznych pomagał i wspierał wielokrotnie przejazdy graniczne duchowieństwa katolickiego z Białorusi, a sam nuncjusz apostolski na Białorusi, w liście z 2021 roku do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy, wyrażał podziękowanie ks. Zbigniewowi,



Trumna śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza



niewiele czasu, aby w pełni to pokazać. Posługa świętej pamięci księdza Zbigniewa nie była łatwa. Na swojej drodze spotykał wiele trudności i przeszkód. A mimo to, mimo swojej choroby, nie poddawał się

za ułatwienie „przeprawy” w tym trudnym czasie przez granicę” - informuje diecezja siedlecka.

Z racji na stan zdrowia, ks. Zbigniew prosił o zwolnienie z parafii i w 2022 roku został mianowany proboszczem parafii w Jedlance. Choroba nowotworo-

Justyna Rosa
parafianka

Był dobrym gospodarzem

- Pożegnać kogoś po raz ostatni na tej ziemi, to niełatwa sprawa. Ksiądz Zbigniew odszedł od nas cicho, bez słów pożegnania. Tak jakby nie chciał nas smucić swym odejściem. Choć był z nami tak krótko, bo niewiele ponad rok, to w naszej pamięci pozostanie jako człowiek otwarty na wspólnotę ludzi dobrej woli i realizowane dzieła. Zawsze dbał, by nasza świątynia pięknie się prezentowała, aby zawsze były świeże, piękne kwiaty przed ołtarzem, jak i na zewnątrz. Był dobrym gospodarzem, choć miał

wa zaczęła się rozwijać i postępować, a on sam wielokrotnie przebywał na leczeniu szpitalnym.

Zmarł 11 lipca 2023 roku w szpitalu w Siedlcach. Przeżył 62 lata, w tym 35 lat w kapłaństwie.

Patryk Pytlak



Ks. Grzegorz Suchodolski
biskup pomocniczy, który studiował w seminarium duchowym w Siedlcach razem z ks. Hackiewiczem

Dar do rzeczy praktycznych

- Potrafił gotować, szyć, dbać o ogród. Miał niesamowity dar, smykałkę do tych wszystkich rzeczy technicznych, praktycznych. Wszędzie, gdzie był, było to przez niego zadbane, wypieczone. Cieszył się tym. Kiedy mieszkał w Siedlcach, a ja byłem duszpasterzem ewangelickim, zapraszał często i mówił: zrobiłem świeże ciasto, wypijemy herbatę i zjemy kawałek ciasta. Sam piekł. Dawał mi różne przepisy, ale nigdy się nie nauczyłem naśladować go w tym właśnie wymiarze



ks. Mirosław Łaziuk
kolega kursowy

Dziękujemy Bogu za Żbyska

Razem z kolegami z roku święceń przeżywamy te 35-lat kapłaństwa. Chcemy dzisiaj Bogu podziękować także za Żbyska. Za to, czego dokonał na ziemi. Prosić, żeby jeszcze więcej dokonał tam, w Domu Ojca. Ksiądz biskup Grzegorz wspominał o jego zdolnościach kulinarnych. Czasem chwalił się, jak się do niego zajeżdżało. Dzisiaj zrobiłem kilkanaście słoików ogórków, albo papryki. Widocznie Pan Bóg chciał, żeby ta Boża spiżarnia też się zapełniała. Żeby tam postawić kogoś, kto się na tym zna



Ks. kan. Wojciech Hackiewicz
przedstawiciel rodziny zmarłego

On zbudował tę rodzinę

- Jeżeli mielibyśmy coś o nim powiedzieć, to cechowały go takie trzy cnoty. Pierwsza to pracowitość ogromna. Urodził się z każdą rozmową, każdego znał z imienia. Może tylko z taką pamięcią i taką chęcią poznawania ludzi mógłby konkurować tylko ojciec Tadeusz. Trzecia: rodzinność. On nas zwoływał, on nas spajał, on zbudował tę rodzinę



Ks. Adrian Kubak
wikariusz parafii Jedlanka

Dziękuję mu za cenne rady

- Jako wikariusz dziękuję świętej pamięci księdzu Zbigniewowi za ten wspólnie spędzony rok. Dziękuję mu za wprowadzanie mnie w życie kapłańskie. Za cenne rady i wskazówki, wspólne rozmowy i pomoc, kiedy miałem do niego jakiegokolwiek pytanie. Dziękuję mu za to, że od chwili, kiedy dowiedział się o chorobie nowotworowej, pokazywał mi, jak znosić to cierpienie razem z Chrystusem jako ksiądz. Dziękuję mu za to

Zmarł Longin Kowalczyk

- założyciel i wieloletni dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie

Longin Kowalczyk, który swoje życie poświęcił dla Muzeum Regionalnego i Ziemi Łukowskiej, zmarł wieczorem 14 lipca, po ciężkiej chorobie w wieku 88 lat.

Śp. Longin Kowalczyk, założyciel Muzeum Regionalnego w Łukowie i organizator Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, urodził się 25 sierpnia 1935 r. w Łukowie. Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Maturę zdał w 1952 r.

Nie został lekarzem

Następnie dostał się na studia medyczne na Akademii Medycznej w Lublinie, by po jakimś czasie zostać z nich relegowanym z powodów politycznych, tj. odmowy wstąpienia do PZPR oraz faktu pozostawiania jego ojca w Stanach Zjednoczonych.

Następnie Kowalczyk został wcielony do specjalnej jednostki ludowego Wojska Polskiego, w której gromadzono „wszelkie elementy wywrotowe i politycznie niebezpieczne”. Po wydarzeniach w Poznaniu w 1956 r. i tzw. „odwilży” w relacjach na linii państwo-obywatel, łukowianin mógł powrócić do rodzinnego miasta, uzyskując też prawo do powrotu na uczelnię. Niestety drakońskie rygory narzucone studentowi Kowalczykowi, m.in. konieczność ponownego zdawania egzaminów pierwszego i drugiego roku studiów, przy równoczesnym zdawaniu egzaminów bieżących na trzecim roku, zmusiły go finalnie do porzucenia uczelni i marzeń o karierze lekarza.

Od 1960 r.

Zmieniając swoje życiowe plany, Longin Kowalczyk objął pracę w biurze Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni, by następnie odpowiedzieć pozytywnie na

apel społeczników z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łukowskiej o utworzenie w rodzinnym mieście muzeum. Finalnie w czerwcu 1960 r. został dyrektorem nowej placówki, gromadząc początkowo jej zbiory w swoim mieszkaniu, a następnie w łukowskim szpitalu.

Studia magisterskie ukończył na Uniwersytecie Wrocławskim na kierunku etnografii.

Dwa muzea

W latach 1960-2009 był dyrektorem Muzeum Regionalnego w Łukowie. Zorganizował Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej i powołał na stanowisko jego dyrektora wieloletniego kustosa Antoniego Cybulskiego.

Longin Kowalczyk przyczynił się do powstania Łukowskiego Ośrodka Rzeźby Ludowej. Był współorganizatorem Szkółek Rzeźbiarskich w Łukowie i Woli Gułowskiej. Z jego inicjatywy w latach 80-tych i 90-tych na terenie powiatu łukowskiego powstały liczne izby pamięci. Przez wiele lat był związany z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łukowskiej oraz Stowarzyszeniem Twórców Ludowych Oddział w Łukowie. Jest autorem wielu artykułów i wydawnictw oraz zdjęć.

Liczne odznaczenia

Jego zaangażowanie i praca zostały nagrodzone licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami państwowymi tj. Brązowy Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony dla Kultury Polskiej.

W maju 2022 r. otrzymał



Śp. Longin Kowalczyk (1935-2023) - założyciel Muzeum Regionalnego w Łukowie i organizator Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

„Odznakę Honorową – Zasłużony dla Łukowa”.

Zawsze pomagał

Przebywając na emeryturze nadal angażował się w liczne działania związane z propagowaniem historii, kultury i sztuki naszego regionu, jak również kultywowaniem dawnych tradycji i zwyczajów ludowych.

- Zawsze serdeczny, ciepły i dyspozycyjny. Nigdy nie odmawiał jeśli, ktoś potrzebował pomocy lub konsultacji podczas pisania pracy magisterskiej lub dyplomowej. Uwielbiał opowiadać o naszym regionie. Miał świetny kontakt zarówno z dziećmi, młodzieżą jak i osobami dorosłymi. Jego opowieści były barwne i bardzo ciekawe. Często zawierały fragmenty wspomnień i opisów wydarzeń, w których sam uczestniczył – tak Longina Kowalczyka wspominają współpracownicy z muzeum i tak odbierali go łukowianie.

Kawał historii

Zmarłego wspominają także łukowscy samorządowcy:

„Longin to kawał historii nie tylko muzeum, ale Łukowa. Bardzo porządny człowiek!” – napisał radny miejski Henryk Lipiec.

- Posiadał ogromną wiedzę na temat historii Łukowa i bardzo chętnie się nią dzielił. Był dobrym i otwartym na innych ludzi człowiekiem. Na zawsze zapamiętam nasze rozmowy – wspomina radny powiatu i były wiceburmistrz Marcin Mateńko.

Cezary Cybulski, były dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej i syn Antoniego Cybulskiego, który pod okiem Longina Kowalczyka rozwijał Muzeum Noblisty napisał:

- Wprowadzał ojca w pracę i przez lata był podporą merytoryczną, mentorem. Świetnie się dogadywali. Odwiedziłem Pana Kowalczyka niedawno, podziękowałem za wsparcie i pomoc jaką od niego.

„Bardzo wielka strata dla naszego miasta. Wspaniały człowiek”; „Odchodzą Wspaniali na Wieczny odpoczynek” – komentują odejście Longina Kowalczyka łukowianie.

opr. na podst. materiałów Muzeum Regionalnego i Miasta Łuków

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Marianna Pawelczuk
93 lata, zm. 8 lipca,
Biała Podlaska

Ryszard Mościcki
77 lat, zm. 12 lipca,
Biała Podlaska

Marianna Dmitruk
77 lat, zm. 10 lipca,
Sławacinek Stary

Agata Wociór
55 lat, zm. 12 lipca,
Międzyrzec

Krystyna Stanilewicz
90 lat, zm. 11 lipca,
Krasówka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Bogdan Zenonowicz
51 lat, zm. 6 lipca,
Parczew

Waldemar Sawczuk
60 lat, zm. 9 lipca,
Rudno

Feliks Marszał
71 lat, zm. 7 lipca,
Gęś

Leokadia Abramiuk
83 lata, zm. 11 lipca,
Parczew

Zbigniew Śliwkiewicz
69 lat, zm. 8 lipca,
Parczew

Józefa Dadun
88 lat, zm. 8 lipca,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Filip Wysokiński
10 lat, zm. 7 lipca,
Łuków

Stanisław Ksok
90 lat, zm. 11 lipca,
Łuków

Zofia Wojnarowicz
88 lat, zm. 7 lipca,
Tuchowicz

Apolonia Lipiec
95 lat, zm. 10 lipca,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Akcja nad Zalewem Zimna Woda. Mężczyzna odnaleziony i... zatrzymany

Szczęściem w nieszczęściu okazała się dla 38-latką czwartkowa akcja poszukiwawcza. Mężczyznę udało się odnaleźć, ale... został zatrzymany. Okazało się, że sam był poszukiwany i miał trafić za kraty.

W czwartek, 13 lipca, aż 40 strażaków z siedmiu zastępów zostało poderwanych na nogi.

W lesie w rejonie Zalewu Zimna Woda poszukiwany był mężczyzna. Akcja policji i straży pożarnej trwała ponad dwie godz. W niektórych mediach pojawiały się informacje na temat możliwości popełnienia samobójstwa przez mężczyznę.

Prawda okazała się zupełnie inna.

Jak przekazał nam rzecznik łukowskiej policji Marcin Jóźwik, w nocy z czwartku na piątek 38-latek został odnaleziony. Jednak, zamiast trafić do domu bądź do szpitala trafił do aresztu. - Mężczyzna został zatrzymany, gdyż okazało się, że jest poszukiwany w związku z zasadzoną karą pozbawienia wolności - przekazał nam Jóźwik.

Mężczyzna najprawdopodobniej w najbliższym czasie trafi do aresztu w celu odbycia swojej kary.
Patrik Pytlak

Schwytany przez łowców pedofili z prokuratorskim zarzutem: składał seksualne propozycje

Witold K., 40-latek, miał składać 14-latkę propozycje obcowania płciowego oraz zmierzał do spotkania się z dziewczynką.

Prokuratura postawiła zarzut Witoldowi K., że w okresie od 16 maja do 8 lipca 2023 r. kilkakrotnie, nieudolnie, usiłował kontaktować się z dziewczyną za pośrednictwem Facebooka. Miała być to osoba poniżej 15. roku życia, nieoficjalnie wiemy, że chodzi o 14-latkę.

Witold K., 40-latek, miał jej składać propozycje obcowania

płciowego oraz zmierzał do spotkania się z nastolatką. Jednak nie osiągnął zamierzonego celu.

- 40-latkowi został postawiony zarzut, złożył on wyjaśnienie, ale nie przyznał się w pełni do zarzucanego mu czynu. Zastosowano wobec niego dozór policji - powiedział nam prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskiej Janusz Syczyński.

Jak pisaliśmy na początku lipca, Witold K. miał w Internecie aż sześć profili. Za ich pomocą korespondował z 14-latką, namawiając ją na wyjazd do Francji. Został ujęty w okolicach Radzyna Podlaskiego przez śledzących jego korespondencję łowców pe-

dofilów. Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny. Z nagrania wynika, że główny „bohater” filmu prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu, mówi niewyraźnie i bełkotliwie.

- Od jak długiego czasu piszesz z dziećmi? - pada pytanie.

- Nigdy - odpowiada mężczyzna. Nie odpowiada na większość pytań, robi miny i milczy.

- Po pijaku dzwoniłeś?

- Dzwonić, dzwoniłem - przyznaje w końcu.

(...)

- Zdajesz sobie sprawę, co takie zachowania mogą zrobić w psychice dziecka?

Mężczyzna milczy lub odpowiada niewyraźnie. Łowcy pytają go, dlaczego pisał do dziecka, on w końcu odpowiada, że dla żartu.

- Nudzi się czasami - odpowiada mężczyzna.

- Dlaczego chciałeś zabrać dziecko do Francji? - pada pytanie.

- Na wakacje - odpowiada mężczyzna. - Bo dziewczyna rozrywki nie miała, chciała gdzieś się wyrwać - odpowiada.

Nagranie kończy się przyjazdem patrolu policji i zatrzymaniem 40-latka.

Powiat parczewski: Schował w krzakach auto byłej żony



Policjantom tłumaczył, że użytkowany przez niego pojazd był mu potrzebny, więc postanowił schować go w krzakach

50-latek odpowie za przywłaszczenie pojazdu oraz sprzętu komputerowego na szkodę swojej byłej żony

Jak informuje parczewska policja, 14 lipca do komendy zgłosiła się 33-lenna mieszkanka powiatu włodawskiego. Kobieta oświadczyła, że jej były mąż, zamieszkujący na terenie gminy Podedwórze, przywłaszczył jej pojazd marki Audi oraz sprzęt komputerowy. Kilukrotnie prosiła byłego męża o zwrot, lecz on nie reagował.

33-latka oraz 50-latek są w trakcie sprawy rozwodowej oraz mają rozdzielność majątkową.

- Faktycznie właścicielem pojazdu jest 33-latka, natomiast 50-latek użytkował pojazd. Kobieta chciała, aby pojazd wrócił w jej posiadanie. Natomiast były małżonek twierdził, że pojazd jest mu potrzebny i chcąc uniknąć zwrotu, postanowił schować go w miejscu zakrzaczonym na terenie swojej posesji - informuje sierżant sztabowy, Ewelina Semeniuk.

Policjanci znaleźli auto. Miał zmienione tablice rejestracyjne. Ponadto w trakcie przeszukania ujawnili komputer wraz z monitorem, własność byłej żony mężczyzny.

red

Czekanie na wyrok w sprawie śmiertelnego strzału

Myśliwy zginął na polowaniu. Jego kolega czeka na wyrok

Prokurator domaga się uznania myśliwego za winnego śmierci swego kolegi na zbiorowym polowaniu oraz wymierzenia mu kary jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. obrońca wnosi o uniewinnienie oskarżonego lub warunkowe umorzenie postępowania.



dr Miłosz Kościelniak-Marszał,

obrońca oskarżonego Eugeniusza Sz.

Nie widzę winy oskarżonego.

Wnosiłem zatem o jego uniewinnienie, a z ostrożności także o warunkowe umorzenie postępowania



Adwokat Justyna Ziemichód,

pełnomocnik rodziny zmarłego

Konieczne jest ustalenie, czy nastąpiło naruszenie reguł przez oskarżonego, czy mógł on przewidzieć skutek

Niespodziewanie w czwartek zakończono postępowanie dowodowe w sprawie śmiertelnego postrzału myśliwego w gminie Rokitno (pow. bialski) i strony przeszły do mów końcowych.

Oskarżonym jest 57-letni Eugeniusz Sz., któremu prokuratura zarzuciła, że 13 listopada 2021 r. w trakcie polowania w leśnictwie Szadek nie zachował ostrożności oraz nieumyślnie postrzelił 64-letniego Wojciecha O. Tym samym spowodował u niego obrażenia ciała, m.in. rozległego krwiaka i uszkodzenia mózgu, które doprowadziły do zgonu ранego dwa dni później.

Prokurator Aneta Lachowska-Wójcik z bialskiej Prokuratury Rejonowej w mowie oskarżycielskiej wnosiła o uznanie Eu-

geniusza Sz. za winnego tego czynu.

- Nie zachował ostrożności, co skutkowało wystrzeleniem pocisku. Nieprzewidywalne, nieostrożne posługiwanie się bronią może prowadzić do niekontrolowanego strzału - mówiła prokurator.

Wniosła o uznanie Eugeniusza Sz. za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka i wymierzenia mu kary roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na trzy lata oraz grzywny.

Pełnomocnik rodziny zmarłego Wojciecha O. adwokat Justyna Ziemichód wystąpiła wobec oskarżonego o zadośćuczynienie dla bliskich zabitego - żony o 120 tys. oraz dla córki i syna po 80 tys. zł.

- Oskarżony nieprawidłowo obszedł się z bronią - mówiła adwokat. Zastanawiała się, dlaczego oskarżony nie przyznał się.

- Wielokrotnie przeprosił, ale szkoda, że nastąpiło to tak późno. Proces wychodzenia z traumy żony zmarłego byłby inny. Poczucie krzywdy ją zwiększało - zauważyła mec. Justyna Ziemichód.

Dr Miłosz Kościelniak-Marszał, obrońca oskarżonego Eugeniusza Sz., wnosił o jego uniewinnienie lub warunkowe umorzenie postępowania.

- Broń była sprawna, była prawidłowo trzymana na ramieniu. Pech, że przy zdejmowaniu lufa była skierowana w głowę O. Doszło do śmiertelnego wypadku. Tego po prostu nie dało się prze-

widzieć - mówił obrońca. Podkreślał, że wcześniej nie spotkał się z przypadkiem, aby guzik od ubrania wszedł w kabłąk broni i pociągnął za spust, gdy myśliwy usiłował zdjąć z ramienia broń, a tak się stało na polowaniu w gm. Rokitno.

- Absolutnie wyjątkowe. To się nie zdarza. Nie możemy ocenić, którą zasadę oskarżony rzeczywiście naruszył... To niefortunny zbieg okoliczności - mówił obrońca.

Polemizowała z nim pełnomocniczka rodziny zabitego.

- Myśliwy ma zadanie panować nad bronią. Zawsze człowiek wprawia w ruch broń, nie działa ona sama - przypominała adwokat Justyna Ziemichód.

Oskarżony miał problemy z rozpoczęciem swojej mowy końcowej.

- Nie mogę znaleźć swojej winy. Niedopatrzenie, nieostrożność, błąd? Analizowałem to wielokrotnie. Nie jestem w stanie wytłumaczyć, jak to się stało. Nie chodzi o to, abym się wybielał. Nikt nie daje mi odpowiedzi - Eugeniusz Sz. mówił o swojej bezradności.

Sędzia Anna Niebrzegowska-Zielińska zapowiedziała ogłoszenie wyroku za dwa tygodnie.

Marek Pietrzela

Powiat łukowski: 11-latek na hulajnodze zderzył się z audi



Kierujący hulajnogą elektryczną został potrącony przez audi

Kierujący hulajnogą elektryczną został potrącony przez audi. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że chłopiec nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu osobowce na skrzyżowaniu.

12 lipca przed godziną 12 w Popławach-Rogalach został potrącony chłopiec jadący hulajnogą. Audi kierowała 37-latka z gminy Trzebieszów

Ze wstępnych ustaleń policjantów z łukowskiej drogowki wynika, że jadący hulajnogą 11-latek nie zatrzymał się przed znakiem stop na skrzyżowaniu i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Audi.

- 37-latka mówiła mundurowym, że chłopiec wyjechał z drogi podporządkowanej z prawej strony, bezpośrednio przed jej auto. Kobieta odruchowo odbiła w lewą stronę i gwałtownie hamowała. Mimo to chłopiec wraz z hulajnogą upadł na przednią szybę samochodu i spadł na pobocze - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Chłopiec trafił do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kierująca samochodem marki Audi była trzeźwa. Dowiedzieli się też, że pokrzywdzony 11-latek nie ma karty rowerowej - dokumentu, który uprawniałby chłopca do poruszania się po drogach elektryczną hulajnogą.

(McM)

REG

Z Lublina do Nałęczowa i Kozłówek? - To może wypalić! - mówi radny Marcin Nowak

Uruchomienie linii komunikacji miejskiej łączących Lublin z Nałęczowem i Muzeum Zamoyckich w Kozłówce zaproponował Marcin Nowak z Rady Miasta w Lublinie. Może w ten sposób powstać rodzaj „trójkąta kulturalnego”.

- Doceniamy piękno Lublina, a także jego okolic. Wakacje to znakomity moment, by jeszcze bardziej to uwypuklić - pisze na swoim profilu facebookowym Marcin Nowak, lubelski radny miejski.

W środę, 5 lipca złożył on do prezydenta Lublina interpelację w sprawie uruchomienia połączeń komunikacji miejskiej z Lublina do Nałęczowa oraz z Lublina do Muzeum Zamoyckich w Kozłówce. Jak sam podkreślił, otrzymywał już sygnały, że takie połączenia są potrzebne. Jego zdaniem takie rozwiązanie byłoby korzystne zarówno dla Lublina, jak i dla Nałęczowa oraz Kozłówek. Więcej osób mogłoby skorzystać z walorów turystycznych tych miejscowości, ale byłoby to także udogodnienie dla mieszkańców tych miejscowości, którzy zyskaliby dodatkowy transport publiczny do Lublina.

Interpelacja do prezydenta Lublina

Jak przyznaje Marcin Nowak, prowadził już na

ten temat luźne rozmowy z wieloma osobami, w tym z burmistrzem Nałęczowa i z dyrektorem Muzeum Zamoyckich w Kozłówce. Ale wpływ na wydłużenie danej linii czy uruchomienie dodatkowej ma cały sztab ludzi. Gminy, do których nowe linie miałyby dotrzeć, nie stykają się bezpośrednio z Lublinem, więc sprawa jest nieco bardziej skomplikowana, ale większość rozmówców Nowaka optymistycznie podchodzi do jego pomysłu. Wiąże się to również z dodatkowymi kosztami dla poszczególnych gmin.

- To powinno się udać, jeśli uda się zorganizować spotkanie wszystkich podmiotów, których sprawa dotyczy - mówi z optymizmem radny Nowak.

Wiesław Parzyka, burmistrz Nałęczowa przyznał, temat ten nie jest mu obcy, władze gminy Nałęczów zajmują się nim od dawna, ale występują też pewne utrudnienia.

- Jeździłem do Lubelskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego z prośbą o wydłużenie linii podmiejskiej między Lublinem a Tomaszowicami - mówi Wiesław Parzyka. - Jednak okazało się, że gmina Jastków nie może pokryć kosztów przejazdu przez jej teren... Do sprawy wrócimy jesienią, zwłaszcza że takie połączenie jest potrzebne nie tylko ze względu na turystów, ale także na naszych mieszkańców, którzy dojeżdżają do pracy czy do szkoły, a nie zawsze udaje im się znaleźć miejsce w busie - zapowiada.

W przypadku uruchomienia takiej komunikacji każda z gmin powinna pokryć część kosztów przejazdu za 1 km na swoim terenie.

Co oferowałoby powstanie „trójkąta kulturalnego”? Jakie najciekawsze miejsca można zobaczyć w Lublinie, Nałęczowie i w Kozłówce?

LUBLIN:

- jedno z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych starych miast w Polsce
- liczne zabytki: Trybunał Koronny, dwie bramy, baszta, Plac po Farze, Wieża Trynatarska lub Archikatedra Lubelska
- Lubelska Trasa Podziemna
- Zamek Lubelski
- Regionalne Muzeum Cebularza
- Muzeum Wsi Lubelskiej
- Ogród Botaniczny i Dwór Kościuszków
- Państwowe Muzeum na Majdanku

NAŁĘCZÓW:

- Park Zdrojowy
- Pałac Małachowskich
- Muzeum Stefana Żeromskiego
- Muzeum Bolesława Prusa
- kościół pw. św. Karola Boromeusza
- zabytkowe wille z XIX i XX w.
- Wąwóz Glinianki
- Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa

KOZŁÓWKA:

- Pałac w Kozłówce
- Muzeum Zamoyckich
- Galeria Sztuki Socrealizmu
- Puszcza Kozłowiecka
- Rezerwat przyrody Kozie Góry
- Stary Tartak

Kozłówka: będzie więcej zwiedzających

Również dla Muzeum w Kozłówce pomysł wprowadzenia dodatkowych linii komunikacyjnych wydaje się atrakcyjny.

- Połączenie komunikacyjne Lublin-Kozłówka byłoby bardzo korzystnym rozwiązaniem dla Muzeum Zamoyckich w Kozłówce. Mieszkańcy lubelskiej aglomeracji i sąsiadujących miejscowości, a także liczni przyjezdni turyści, mieliby zapewnioną możliwość skorzystania z wygodnego dojazdu do Muzeum, a następnie powrotu. Z całą pewnością byłoby to duży impuls, umożliwiający jeszcze lepsze wykorzystanie naszej bogatej oferty skierowanej do turystów - mówi Sławomir Grzechnik, zastępca dyrektora Muzeum Zamoyckich w Kozłówce. - Ponadto bliskie sąsiedztwo wielkiego kompleksu Lasów Kozłowieckich, który bez-

pośrednio znalazłby się na trasie nowej linii autobusowej, spowodowałoby, że takie połączenie z całą pewnością cieszyłoby się dużym powodzeniem. Jednocześnie mieszkańcy okolicznych miejscowości zyskaliby dobre połączenie komunikacyjne z Lublinem - podkreśla.

Zastępca dyrektora Muzeum zapewnia też, że w sytuacji, kiedy pojawi się realna szansa na uruchomienie linii autobusowej Lublin-Kozłówka, dyrekcja muzeum weźmie pod uwagę różnego rodzaju rozwiązania, popularyzujące korzystnie z nowego połączenia turystycznego. Może to oznaczać m.in. tańsze bilety dla osób korzystających z nowych linii albo inne udogodnienia.

Jednak żadne decyzje nie zostały jeszcze podjęte, odpowiedzi na interpelację także jeszcze nie ma.

AG

Pijany Meksykanin za kierownicą citroena

PONIATOWA: 43-latek wydmuchał policjantom ponad dwa promile. Z ulicy trafił prosto do policyjnego aresztu.

Niecodziennie dane jest naszym policjantom zatrzymywanie obcokrajowców za jazdę na „podwójnym gazie”. Tym razem w ich ręce wpadł 43-latek z Meksyku, który kierował w stanie nietrzeźwości samochodem. Meksykanin zatrzymany został w minioną sobotę

na ul. Szkolnej w Poniatojew. Jechał Citroenem Xantia. Razem z nim Kolumbijczyk.

Dziwnie jadącego citroena zauważył policyjny patrol.

- Tor jazdy wskazywał, że kierujący tym pojazdem może znajdować się pod wpływem alkoholu - mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi od razu zatrzymali auto do kontroli drogowej. Od kierującego wyczuli woń alkoholu. Alkomat wykazał

ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

- Dodatkowo podczas kontroli okazało się, że 43-latek nie posiada uprawnień do kierowania. Posiadał prawo jazdy z kraju, z którego pochodzi, a powinien wymienić je na polskie, dlatego że w Polsce przebywa od ponad pół roku - tłumaczy.

Meksykanin pracuje w Poniatojew. Finał kontroli drogowej był taki, że trafił do policyjnego aresztu. Tam trzeźwiał i oczekiwał na tłumacza języka hiszpańskiego. Bo takim języ-

kiem posługuje się na co dzień i w takim języku należało mu przedstawić zarzut kierowania pojazdem mechanicznym po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości.

Meksykanin przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Grozi mu do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

ACH

Zraniła byłego partnera nożem. Trafił do szpitala



Zraniła byłego partnera nożem. Trafił do szpitala

Łęczna: Do aresztu trafiła kobieta, która ugodziła nożem swojego byłego partnera. Mężczyzna trafił do szpitala.

W czwartek (6 lipca) policjanci otrzymali zgłoszenie od 40-letniej kobiety, która oznajmiła, że podczas szarpaniny z byłym partnerem ugodziła go nożem.

- W rozmowie ze zgłaszającą policjanci ustalili, że wcześniej 40-latką i jej 47-letni były partner wykonywali prace porządkowe, po których spożywali alkohol. Po libacji między nimi doszło do awantury, w trakcie której 40-latką zadała mężczyźnie cios nożem w okolice podbrzusza. Po incydencie pokrzywdzony oddalił się z miejsca zdarzenia - informuje

młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Mundurowi niezwłocznie udali się do mieszkania poszkodowanego 47-latka, gdzie zastali go leżącego na łóżku. Przystąpili do udzielania mu pierwszej pomocy i monitorowali czynności życiowe do przybycia pogotowia ratunkowego. Pokrzywdzony w stanie ciężkim został zabrany do szpitala.

Kobieta mająca prawie 2 promile alkoholu w organizmie została zatrzymana i osadzona w policyjnym areszcie. Prokurator przedstawił podejrzaną zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd zastosował wobec niej areszt tymczasowy na trzy miesiące. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat 15.

Joanna Niecko

Proponował policjantom łapówkę. Ma teraz problemy



Policjanci zatrzymali 39-latka i osadzili w policyjnym areszcie

Mowa o 39-latku z gminy Opole Lubelskie, który próbował po pijaku jakoś dogadać się z mundurowymi.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek (7 lipca) przy jednym ze sklepów w Karczmiskach. Zwrócił uwagę na siebie policjantów, podejrzając citroenem. Mundurowi na dzień dobry wyczuli od niego silną woń alkoholu, dlatego też od razu przebadali kierującego alkomatem. 39-latek wydmuchał im ponad dwa promile alkoholu.

Wiedział, co to oznacza, próbował więc po swojemu dogadać się ze stróżami prawa. Zaofero-

wał im 400 zł w zamian za przykrycie oka na stan, w jakim się znajdował.

- Myślał, że dzięki temu jada z ponad dwoma promilami ujdzie mu na sucho, a policjanci zapomną o całej sprawie i pozwolą mu odjechać - informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci zatrzymali mieszkańca gminy Opole Lubelskie i osadzili w policyjnym areszcie. 39-latkowi grozi teraz do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Przed sądem będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz obietnicę przekupstwa.

(ach)

Historyczne odkrycie w kazimierskiej synagodze

Podczas prac remontowych natknięto się na dekoracje malarskie z II połowy XVIII w. Malowidła zostały odkryte w obrębie portalu wejścia głównego do sali modlitw. To nie pierwsze odkrycie w tym pomieszczeniu.

Georadar wskazał dawne mury

Pierwsza wzmianka o kazimierskiej synagodze pochodzi z połowy XVI w. i dotyczy drewnianego budynku. Z kolei kilkadziesiąt lat później mowa jest już o obiekcie murowanym. Obecny budynek synagogi pochodzi z XVIII w. i najprawdopodobniej jest już czwartym tego typu obiektem w tym miejscu, wzniesionym po zniszczeniu poprzednich. Od tamtej pory rozbudowywano go - w XIX w. od północy o tzw. babiniec, a po I wojnie światowej od strony zachodniej o sień i drugi babiniec na piętrze. - W czasie II wojny światowej w synagodze mieścił się niemiecki magazyn; w 1944 r. synagoga została zde-



Tak prezentuje się zrekonstruowana bima w kazimierskiej synagodze

wastowana i częściowo zburzona. W 1953 r. została odbudowana wg projektu Karola Sicińskiego z przeznaczeniem na kino, które funkcjonowało tu do 2003 r. Obecnie obiekt jest w posiadaniu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie i pełni funkcję galerii oraz pokoi noclegowych - tłumac-

zy Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Gmina Żydowska postanowiła wyremontować synagogę. Jednak zanim przystąpiono do prac, jesienią 2021 r. w Kazimierzu zostały przeprowadzone badania georadarem, który wykazał pewne anomalie, wskazujące na obecność

podziemnych relikwów. Potwierdziły to badania wykopaliskowe, przeprowadzone w pomieszczeniu sali modlitw.

- W wykopie zlokalizowanym w centralnej części sali modlitw na głębokości około 0,7 m odsłonięto koronę muru będącego pozostałością fundamentu i przyziemnej części bimy. W części fundamentowej bima zbudowana była z kamienia wapiennego, zaś zachowane fragmenty ścian wykonano z cegły. Na podstawie analizy stratygrafii warstw i pozyskanych zabytków ruchomych wstępnie stwierdzono, że odkryty relikw powstał nie wcześniej niż w połowie XVI stulecia. W drugim wykopie odsłonięto zbudowane z kamienia wapiennego mury, które były podstawą pod Aron-ha kodesz i prowadzące do niego schody, których część odsłonięto również w pierwszej odkrywce - opowiada LWKZ. Na podstawie ikonografii bime zrekonstruowano.

Teraz historyczne malowidła

W synagodze wciąż trwają prace, mające na celu przywrócenie jej świetność i jak najw-

niejsze odwzorowanie dawnego wyglądu. W ubiegłym tygodniu w trakcie ich prowadzenia dokonano historycznego odkrycia dekoracji malarskich w obrębie portalu wejścia głównego do sali modlitw.

- Po wstępnym oczyszczeniu z kilku wtórnych warstw wypraw tynkarskich i malarskich, w partii fryzu ukazał się ornament kwiatowy w postaci nieregularnych, czarnych wici z czerwonymi kulkami podmalowywanymi światłocieniowo. W partiach listew podwałkowych oraz w listwie wieńczącej odkryto pozostałości czerwieni; na fragmentach wałków zachowały się relikwowe pozostałości zieleni - wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Jak podają źródła pomieszczenie to miało bogatą dekorację malarską z motywami roślin i zwierząt. Jednak została ona zniszczona przez Niemców w czasie II wojny światowej. Potem obiekt popadł w ruinę. Gdy w latach 50. XX w. przebudowywano synagogę na kino, wykonano nowe tynki i pomalowano na biało.

Marta Pietroni

Tuż przed burzą ewakuowali z lasu harcerzy

W środę (12 lipca) przed północą strażacy przeprowadzili ewakuację obozu harcerskiego, który od kilku dni stacjonuje w lesie w Adelinie (gm. Chodel). Obozowi- sko urządził I Hufiec Lubelski - Skauci Europy.

Powodem były pogarszające się warunki pogodowe, nadciągająca nad region burza.

- O ewakuację poprosił kierownik obozu, który około godziny 22.30 skontaktował się z nami - informuje Stanisław Kamela z PSP w Opolu Lubelskim.

W poniedziałek PSP w Opolu Lubelskim przekazała do obozu informację o wydanym przez IMGW ostrzeżeniu o możliwych burzach i intensywnych opadach deszczu.

Decyzja kierownika obozu była szybka.

- Zadziałał przewencyjnie. Nie czekając na pogarszającą się sytuację pogodową poprosił o ewakuację do miejsca zapasowego, którym była remiza OSP w Adelinie - mówi.

Do Adeliny skierowane zostały cztery jednostki, dwie z PSP i dwie z OSP. W akcji brało udział ośmiu strażaków.

- Ewakuowaliśmy 16 uczestników małoletnich obozu oraz pięciu wychowawców - dodaje.

(ach)

A tylko chciały sprzedać zabawki

Prawie 2 tys. zł straciła 44-latką, która chciała sprzedać z córką zabawki.

- Kobieta zaoferowała towar na serwisie aukcyjnym. Bardzo szybko odezwała się osoba zainteresowana kupnem. Korespondując z kupującym córka 44-latkę kliknęła w podany link. Niestety podała też numer i datę ważności karty bankowej.

Kupujący miał im wpłacić 20 zł za sprzedawane zabawki. Niestety okazało się, że zamiast wpłaty, z konta 44-latkę „zniknęło” prawie 2 tys. zł. Pokrzywdzona kobieta zorientowała się też, że po chwili jej konto zostało zablokowane. Prawdopodobnie to uchroniło ją od straty większych pieniędzy - informuje asp. szt. Marcin Józwiak z łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

REG

Puławy: Zaczepiała, znieważała i szarpała przechodniów. Sąd aresztował puławiankę

Na 3 miesiące do aresztu trafiła 38-letnia mieszkanka Puław, która już od pewnego czasu zaczepiała ludzi na ulicy, kierując wobec obcych osób obelżywe słowa i wulgaryzmy. To nie jedyne zarzuty, jakie usłyszała kobieta.

Zaczepiała obce osoby

O sprawie pisaliśmy już na łamach „Wspólnoty” w czerwcu. Wtedy Puławy obiegła informacja o kobiecie, która na ulicy zaczepiała przechodniów, krzycząc do nich wypowiadając wulgaryzmy. W niektórych przypadkach dochodziło nawet do szarpaniny. Jedną z ofiar 38-latkę była nasza Czytelniczka, pani Jolanta, którą napadła w drodze do domu z pracy. - Byłam zmęczona po całym dniu, pogrążona w swoich myślach. W pewnym momencie usłyszałam jakieś krzyki, wyzwiska. Na początku nie zwróciłam na nie uwagi, szłam dalej. Nagle podbiegła do mnie jakaś kobieta, zaczęła mnie szarpać. Zapytałam, czego chce ode-

mnie, na co ona w niewybrednych słowach wyzywała mnie. To było przekleństwo za przekleństwem - opowiadała nam mieszkanka Puław.

Wątpliwej przyjemności spotkanie z agresywną 38-latką pani Jolanta zakończyła ze sporym siniakiem na ramieniu. Takich sytuacji od tamtej pory było kilka. Mieszkańcy Puław w mediach społecznościowych ostrzegali się wzajemnie przed kobietą, informując nawet, gdzie aktualnie była widziana. - W minioną środę siedziałam razem z żoną na ogródku jednej z restauracji w centrum miasta. Już nawet nie pamiętam, o czym rozmawialiśmy, byliśmy weseli. W pewnym momencie zaczęła zbliżać się jakaś kobieta w basebolówce. Szła sama, szybkim krokiem i wydawało się, jakby może z kimś rozmawiała przez telefon. Przeszła obok naszego stolika, poklepała mnie po ramieniu i rzuciła: „Ty się tak nie ciesz!”. Oboje z żoną zbaranieliśmy, boi żadne z nas jej nie znało. A ona, jak gdyby nigdy nic przeszła się między stolikami, rzucając coś do innych gości. Kelnerka powiedziała, że to ta słynna pani, która zaczepia ludzi na ulicy - opowiada pan Wojciech.

38-latką w areszcie

Policja do tej pory nie była w stanie nic zrobić, bo osoby poszkodowane nie decydowały się na złożenie oficjalnego zawiadomienia. Sytuacja zmieniła się w miniony czwartek. Tego dnia 38-latką została aresztowana. W piątek prokurator przesłuchał kobietę. Usłyszała w sumie 6 zarzutów. - Kobieta podejrzana jest o znęcanie psychiczne nad mężem oraz groźby karalne wobec kilku mieszkank Puław, które zaczepiała na ulicy, szarpając je za ręce i grożąc uszkodzeniem ciała oraz pozbawieniem życia. Dwie z poszkodowanych, w wyniku szarpania i popychania doznały obrażeń ciała powodujących rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała poniżej siedmiu dni - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: Wśród zarzutów, które usłyszała zatrzymana jest także uporczywe nękanie innej mieszkanki Puław, do której podejrzana miała wykonywać szereg połączeń telefonicznych, wysyłać wiadomości tekstowe, znieważać słowami obelżywymi oraz poniżać ją w oczach opinii publicznej.

Wszystko było możliwe dzięki temu, że osoby pokrzywdzone zgodziły się złożyć zeznania

i współpracować z organami ścigania, co za skutkowało sformułowaniem zarzutów oraz podjęcie dalszych czynności zmierzających do odizolowania 38-latkę.

Marta Pietroni



Takie siniaki miała jedna z osób napadniętych przez 38-latkę. Mieszkanka Puław opowiedziała „Wspólnocie” o tym, co spotkało ją na ulicy w centrum miasta w biały dzień

Wielki powrót Motoru po 13 latach do pierwszej ligi

Lublin: W najbliższy piątek piłkarze Motoru Lublin rozegrają pierwszy mecz na zapleczu krajowej elity od 2010 roku. Rywalem żółto-biało-niebieskich będzie Zagłębie Sosnowiec.

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym poziomie rozgrywkowym, a 22 lata spędził szczebel niżej. Ostatnie lata nie były jednak łaskawe dla kibiców zespołu z Lublina. „Motorowcy” występowali bowiem w drugiej lub trzeciej lidze. W czerwcu, po długim czasie oczekiwania wreszcie wywalczyli awans do Fortuna I ligi po wygranej finale baraży ze Stomilem Olsztyn.

Czują głód

Podopieczni trenera Goncalo Feio mieli zaledwie siedem tygodni przerwy pomiędzy sezonami. Najpierw udali się na krótkie urlopy, a obecnie są na finiszu przygotowań do nowych rozgrywek. By dobrze prezentować się w walce o ligowe punkty, lublinianie rozegrali pięć letnich sparingów przed rozpoczęciem kampanii



Tak prezentuje się kadra zawodnicza oraz trenerska Motoru na sezon 2023/24

2023/24. Na początek zremisowali 1:1 z ekstraklasową Jagiellonią Białystok, następnie dwukrotnie zegrali z Koroną Kielce. Pierwsze ze spotkań zakończyło się wynikiem 0:0, a następne 1:1. W miniony piątek Motor odniósł natomiast dwa zwycięstwa, pokonując 2:0 Avię Świdnik oraz 3:1 ukraińską Zorię Ługańsk.

– Jesteśmy głodni meczów o punkty – przyznaje Łukasz Budziłek, bramkarz ekipy z Lublina. – Zostało nam kilka dni na doszlifowanie szczegółów. Co bardzo ważne, udało się utrzymać trzon zespołu, który już od 10 miesięcy funkcjonuje w tym reżimie treningowym i pomyśle na tę drużynę – dodaje.

Zmian nie było dużo

Po wywalczeniu awansu nikt nie planował w Motorze rewolu-

cji kadrowej. Podziękowano czterem graczom (Maksymilian Cichocki, Wojciech Reiman, Kamil Rozmus i Michał Żebrakowski), którzy grali w poprzednim sezonie. Igor Bartnik został natomiast wypożyczony do Orląt Radziwiłł Podlaski. Niewykluczone, że na transfer czasowy do jednego z trzecioligowców przeniesie się również Jakub Szuta.

Jeśli chodzi o sztab szkoleniowy, to nie ma w nim aktualnie dotychczasowego trenera przygotowującego motorycznego, Michała Zajki. Aktualnie taką rolę pełni Damian Ścibior.

Do zespołu dołączyło zaś sześć nowych twarzy. Szeregi żółto-biało-niebieskich zasilili skrzydłowy Dariusz Kamiński, ofensywny pomocnik Bartosz Wolski, napastnik Kacper Śpiewak, defensywny pomocnik Mathieu Scalet oraz obrońcy ze statusem

młodzieżowców: Konrad Magnuszewski i Krystian Palacz.

Poza tym kontrakty przedłużyli piłkarze, którzy odgrywali dotychczas znaczące role w zespole. Do składu powrócił ponadto bramkarz Paweł Budzyński, wypożyczony wiosną do KS Wągrownica. Dzięki tym wszystkim ruchom o sile Motoru stanowią głównie kolektyw, zgranie na odpowiednim poziomie oraz głębia składu.

Kłopoty trenera?

Polski Związek Piłki Nożnej oficjalnie poinformował, że jego Najwyższa Komisja Odwoławcza przekazała Komisji Dyscyplinarnej do ponownego rozpatrzenia sprawę związaną z trenerem Feio. Przypomnijmy, że w marcu Portugalczyk zaatakował werbalnie ówczesną rzeczniczkę prasową Paulinę Maciążek oraz rzucił kuwetą w prezesa klubu, Pawła Tomczyka, rozcinając mu łuk brwiowy.

33-latek otrzymał za to od PZPN karę w zawieszeniu na okres dwóch lat. Dostał także grzywnę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto został zobowiązany do przeproszenia Tomczyka oraz Maciążek na piśmie. Kara w zawieszeniu oznaczała, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentu-

alny następny wybryk Feio jest obarczony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji.

Po czterech miesiącach sprawa trafiła do Najwyższej Komisji Odwoławczej. Organ uznał, że zachowania, których dopuścił się Portugalczyk, są nieakceptowalne. – Niewątpliwie zachowanie trenera w stosunku do pani rzeczniczki prasowej i pana prezesa miało miejsce bezpośrednio po meczu i z nim oraz innymi zdarzeniami pomeczowymi były bezpośrednio związane. W związku z powyższym całość materiału dowodowego należy ponownie rozważyć z perspektywy unormowań art. 72 Regulaminu Dyscyplinarnego. Zachowania wulgarne powinny zaś zostać rozpatrzone również pod kątem oddziaływania psychicznego na osoby, do których były kierowane, a nie wyłącznie z perspektywy niestosowności używania wulgarnych wyrażań – podkreślił przewodniczący NKO Włodzimierz Głowacki.

Póki co, nie wiemy kiedy Komisja Dyscyplinarna znów zajmie się marcowymi incydentami. Według mediów trenerowi Motoru grozi zawieszenie, a nawet wydalanie z kursu UEFA Pro. Na niekorzyść Feio działa fakt, że w maju jeden z byłych asystentów zarzucał mu mobbing. Z kolei na początku lipca

media donosiły o nieetycznym zachowaniu 33-latkę względem wieloletniego kierownika drużyny, Dariusza Baryły oraz pracującego w sztabie Przemysława Jasińskiego.

Trzymają się razem

W ciągu minionych czterech miesięcy o Motorze było głośno nie tylko z powodu wyników sportowych. Wydaje się jednak, że kilka afer związanych z klubem nie miało wpływu na zawodników i ich postawę na boisku. – Na pewno wszystkich nas to bolało, ale jednocześnie powodowało, że byliśmy jeszcze bliżej siebie. W zespole panuje bardzo dobra atmosfera, każdy się wspiera i to jest w stanie doprowadzić nas do bardzo dużych rzeczy. Zobaczymy, co będzie dalej, ale na pewno nie zamierzamy się zatrzymywać na tym poziomie – kończy Łukasz Budziłek.

Poprzedni mecz Motoru na zapleczu ekstraklasy odbył się 5 czerwca 2010 roku. W nadchodzący piątek na Arenie Lublin dojdzie natomiast do pierwszego od 30 lat spotkania żółto-biało-niebieskich z Zagłębiem Sosnowiec. Bilety i karnety na tę rywalizację są nadal dostępne.

Karol Kurzępa

Te dziewczeczyny mogą zejść daleko

Lublin: 10 lipca piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin rozpoczęły przygotowania do sezonu 2023/24. W klubie doszło do wielu zmian, które mają sprawić, że w nadchodzących rozgrywkach biało-zielone powalczą o powrót na mistrzowski tron.

Już pod koniec maja nową trenerką lubelskiego zespołu ogłoszono Edytę Majdzińską. Teraz poznaliśmy pełny sztab szkoleniowy 22-krotnych mistrzyń Polski, który tworzą: Piotr Maruszewski (trener przygotowania motorycznego), psycholog drużyny Nadia Peszko, pełniący funkcję trenera bramkarek Tomasz Błaszczewicz, kierownik zespołu Radosław Kozaczuk oraz fizjoterapeuci Tomasz Pietras i Piotr Warzyśszczak.

Szczyptornistki rozpoczną nowy sezon ligowy w weekend 9-10 września od domowego meczu z Galiczą Lwów.



Przedstawiciele MKS FunFloor gościnnie w lubelskim ratuszu

„Licencję na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej otrzymało 10 zespołów. Do grona superligowców dołączył zespół SWWS Energa Szczepiornio Kalisz, który w rozgrywkach zastąpił spadkowiczka KPR Ruch Chorzów” – czytamy w komunikacie rozgrywek.

Nowe twarze wśród zawodniczek

Drużyna pod wodzą trener Majdzińskiej ma cechować się walecznością, ambicją i grać atrakcyjną piłkę ręczną. By

z powodzeniem rywalizować o najwyższe cele, klub zdecydował się na siedem transferów przed kolejnym sezonem. W poprzednich tygodniach ogłoszono pozyskanie skrzydłowej Magdy Balsam, kołowej Aleksandry Olek oraz rozgrywających: Aleksandry Tomczyk, Sary Kovarovej i Steli Posavec. Skład zasiłała ponadto 20-letnia bramkarka Karolina Osowska, która występowała do tej pory w pierwszoligowych rezerwach.

Zamknięcie kadry na nadchodzące rozgrywki nastąpiło

na początku tego tygodnia, po podpisaniu umowy z rozgrywką Karoliną Wicik. 23-latką związała się z lubelskim klubem roczną umową, z możliwością przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy. To wszechstronna zawodniczka, która mierzy 180 cm wzrostu, dobrze reguluje tempo gry, potrafi rzucać z drugiej linii i przede wszystkim jest znana Edycie Majdzińskiej, z którą pracowała w KPR Gminy Kobjerzyce przez ostatnie cztery lata.

Z MKS-em pożegnały się natomiast Katarzyna Portasińska,

Marianna Rebicova i Andrijana Tatar. Z kolei spodziewająca się dziecka Julia Zagrajek podjęła decyzję o zawieszeniu kariery sportowej. Prezes Tomasz Lewtak wyjawiał, że jeszcze jedna zawodniczka przeniesie się do innego klubu na zasadzie wypożyczenia. Poza tym poważnej kontuzji doznała Aleksandra Olek. Obrotowa reprezentacji Polski zerwała więzadła krzyżowe i przeszła zabieg ich rekonstrukcji. To oznacza, że przez część sezonu będzie wyeliminowana z gry.

Zmiany na innych polach

Klub postawił na rozwój nie tylko pod względem sportowym. – Poczyniliśmy szereg inwestycji, które były potrzebne. Chodzi o odnowę biologiczną oraz zaplecze techniczne. Łączy koszt tych wydatków to około sto tysięcy złotych – mówi prezes biało-zielonych. Lewtak zdradził ponadto, że dzięki współpracy z MOSiR Bystrzyca MKS będzie miał do dyspozycji więcej pomieszczeń w hali

Globus. Mają one służyć odprawom i różnego rodzaju codziennej działalności.

Ważnym krokiem dla MKS jest podpisanie listu intencyjnego z firmą FunFloor, która nadal będzie sponsorem tytularnym klubu. Wszystko wskazuje na to, że potrwa to jeszcze co najmniej trzy najbliższe sezony.

Nie tylko firma produkująca nowoczesne multimedialne podłogi wspiera lubelskie piłkarki ręczne. – W najbliższym czasie prognozowany wzrost przychodów sponsorskich z kapitału prywatnego będzie wynosił ponad 60 procent, co jest w mojej ocenie bardzo dobrym wynikiem – mówi Tomasz Lewtak. Natomiast zastępca prezydenta Lublina ds. kultury, sportu i partycypacji Beata Stepaniuk-Kuśmierzak twierdzi, że toczą się już rozmowy na temat tego, by finansowe wsparcie klubu przez miasto zostało zwiększone.

Karol Kurzępa

Na sejmowej komisji debatowano o fermach. „Budowy kurników powinny być konsultowane z mieszkańcami”

Kurze fermy postrachem mieszkańców. Nawet ponad sto w kilku gminach

Wipasz zapewnia, że buduje kurniki, które będą nosić nazwę „Zielonych Ferm”. Mają zapewniać dobrostan zwierząt i nie stwarzać problemów mieszkańcom. Jednak w gminach Drelów, Sosnówka, Kodeń i Leśna Podlaska narasta bunt przeciwko koncentracji hodowli drobiu.

Uwidoczniło się to podczas obrad Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podczas której dyskutowano o planowanych budowlach nowych ferm przemysłowych, procesów wydawania pozwoleń, prowadzenia konsultacji społecznych oraz możliwego stwarzania niebezpieczeństwa epizootycznego związanego z koncentracją hodowli.

Rozważania dotyczyły terenów, na których takie fermy zdążyły już powstać oraz takich, gdzie kolejne kurniki mają być stawiane. Chodzi tu przede wszystkim o gminy Drelów, Sosnówka, Kodeń i Leśna Podlaska. Kilka miesięcy temu, w Międzyrzeczu Podlaskim, rolnicy z tych terenów protestowali przed firmą Wipasz, która chce wybudować 160 kurników. Sprawą zainteresowała się poseł na Sejm RP Dorota Niedziela, która przedstawiła na czym polega problem w takich miejscowościach, jak Kwasówka czy Kodeń.

- Temat pojawił się podczas naszych wizyt w gospodarstwach rolnych już kilka miesięcy temu. Sytuacja dotyczy gmin Drelów, Sosnówka, Kodeń, Leśna Podlaska, a także okolicznych gmin, gdzie mieszkańcy zmierzali się z problemem usadowienia dużych ferm drobiu. Pojawiła się też dziwna sytuacja, że nikt nie zaczął rozmawiać z ludźmi tam mieszkającymi. Problem polegał na tym, iż w pewnych małych gospodarstwach



Kilka miesięcy temu w Międzyrzeczu odbył się protest przeciwko budowie ferm na terenie powiatu białskiego

zaczęto wykupować obszary w tzw. umowie warunkowej, pod warunkiem, że na dany teren zostanie wydana zgoda na jeden lub dwa kurniki. Osoby zamieszkujące ten teren nie zgłaszały większych uwag, ponieważ nie są przeciwko tworzeniu kurników, nie są przeciwko rozwijaniu się rolnictwa, więc nie było tam skarg. Problem zaczął się w momencie, kiedy wyszło na jaw, że to nie są kwestie kilku kurników na danej nieruchomości, tylko skupowania przez jedną z firm bardzo dużej ilości ziemi poszczególnymi pozwoleniami na dwa-trzy kurniki. Z informacji, które są dostępne, ma tam powstać ok. 160 kurników - zaznaczyła poseł Niedziela, która zwróciła również uwagę na odszkodowania, jakie Skarb Państwa musi płacić chociażby za ptasie grypy, które zwykle występują na terenie jednego powiatu lub niewielkim, skoncentrowanym obszarze.

- Chciałabym, żeby wszyscy zdali sobie sprawę ze skali tego przedsięwzięcia, która będzie wpływała na osoby tam mieszkające, nie tylko ze względu na uciążliwość zapachową, ale chociażby na wzmożony ruch transportowy oraz wiele innych czynników, ponieważ będzie to ogromne

skupisko. Moje wątpliwości budzi również możliwość koncentracji ferm drobiu, a co za tym idzie, niebezpieczeństwo epizootyczne, a co za tym idzie odszkodowań za grypy ptaków. Mijemy świadomość, że odszkodowania w takich sytuacjach płaci skarb państwa. W 2019 roku takie odszkodowania wypłacono w kwocie 68 mln zł ze skarbu państwa. Trzeba jeszcze do tego doliczyć środki które były udzielane z rezerwy wojewodów na likwidację tego ogniska. W 2021 roku to było 563 mln zł - dodała Dorota Niedziela.

Skupić uwagę na mieszkańcach

Według posłów z sejmowej komisji rolnictwa, budowa dużych kurników na terenach wiejskich powinna być konsultowana z mieszkańcami wsi. Proces uzyskiwania pozwoleń na budowę, powinien być natomiast jawny.

- Przychylam się do tego wniosku, który już wcześniej któryś z posłów sformułował, żeby tutaj zabrali głos mieszkańcy tych terenów. Bo tu właśnie o nich chodzi. W najlepszym wypadku chodzi o standard ich życia, a w najgorszym choroby i w kon-

sekwencji, w perspektywie śmierć. Ja wiem, że chętnie chwalimy się, że jesteśmy największym producentem drobiu w skali europejskiej, czwartym w skali świata. Wszystko w porządku. Tylko musimy mieć na uwadze, czy czymś kosztem się to nie odbywa - mówił podczas komisji poseł Stanisław Żmijan.

Zainteresowani podkreślają, że problem polega na skali produkcji oraz negatywnym oddziaływaniu na zdrowie ludzi. Obecny na spotkaniu wiceminister rolnictwa Krzysztof Cieciora przyznał, że kwestia zagęszczenia ferm drobiu na określonym terenie jest jednym z negatywnych czynników i wraz ze zwiększaniem koncentracji produkcji zwierzęcej rośnie również poziom ryzyka wystąpienia chorób zakaźnych zwierząt.

Głos zabrali również mieszkańcy omawianych terenów. Gminę Kodeń reprezentowała Anna Dejneka, która powiedziała, że planowana inwestycja spowoduje większą koncentrację produkcji niż np. w powiecie żuromińskim.

- Może nie byłoby tematu, gdyby nasz wójt zrobił konsultacje społeczne, ale my dowiadujemy się o wszystkim po wydaniu decyzji, nawet Rada Gminy nie wiedziała o tej



Dorota Niedziela, poseł na Sejm RP

Wiele zagrożeń

- Chciałabym, żeby wszyscy zdali sobie sprawę ze skali tego przedsięwzięcia, która będzie wpływała na osoby tam mieszkające, nie tylko ze względu na uciążliwość zapachową, ale chociażby na wzmożony ruch transportowy oraz wiele innych czynników, ponieważ będzie to ogromne skupisko. Moje wątpliwości budzi również możliwość koncentracji ferm drobiu, a co za tym idzie, niebezpieczeństwo epizootyczne, a co za tym idzie odszkodowań za grypy ptaków



Daniel Dragan,

wiceprzewodniczący rady powiatu białskiego

Mamy dosyć oszukiwania

- Powiat bialski słynie z pięknej przyrody, pięknych krajobrazów, ekologicznego rolnictwa. I tak naprawdę w ten piękny, idylliczny krajobraz wchodzi potężna firma. To już zaczęło się jakiś czas temu od pięknych obietnic. Powstanie zakład, który będzie przetwarzał setki tysięcy kurczaków, to były miejsca pracy, wiele obietnic. Natomiast w tej obietnicy było tak, że to mięso będzie kupowane od takich małych, lokalnych rolników. I po kilku latach nagle Pan prezes firmy mówi, że jednak mu się odwidziało, że to się nie spina, surowiec jest słabej jakości. Lepiej postawić wielkie fermy, które będą kontrolowane przez firmę, bo to jest dla nich zysk. I tutaj zaczyna się wielki konglomerat, z którym mały rolnik tak naprawdę nie ma szans. I o to w tym wszystkim właśnie państwa prosimy, żeby te problemy wzięć pod uwagę, bo my już mamy dosyć oszukiwania

system schładzania i nawilżania powietrza, by utrzymać odpowiednią wilgotność i temperaturę. W skład takich ferm wchodzi nowoczesna wentylacja, a całość sterowana jest komputerem. Jest to system chowu kur z oknami, z grzędami i piaskiem kwarcowym, na posadzce leży natomiast bardzo chłonny pelet, by zachować dobrostan zwierząt. Przede wszystkim jest to chów bez antybiotyków - wyliczał.

Podsumowaniem dyskusji były słowa wiceministra Cieciora, który powiedział, że funkcją wsi jest produkcja żywności, więc nie jest tak, że mieszkańcy nie mają głosu, ale z drugiej strony nie mogą oni ingerować w produkcję rolną, nie dotyczy to ferm przemysłowych.

Wipasz nie ma nic do ukrycia

Podczas debaty na temat budowy kurników głos zabrali członkowie zarządu firmy Wipasz - Przemysław Sawoński. Wyjaśnił, że firma nie ukrywa ilości kurników, jakie chce wybudować, a wszystkie dane są zawarte w dokumentach. Zapewnił również, że Wipasz nie ma nic do ukrycia i buduje kurniki tam, gdzie jest to bezpieczne.

Kurniki, które mają powstać na wyżej wymienionych terenach, mają nosić nazwę „Zielonych Ferm”. Sawoński powiedział, że są to nowoczesne kurniki, mające

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Jan Rogulski z tatą, Wesołówka,
ur. 10.07, g. 16.00;
3800 g, 56 cm,
Rodzice:
Izabela, Łukasz



Helena Gajaszek z tatą, Zimna Woda
ur. 11.07, g. 12.40
4380 g, 59 cm,
Rodzice:
Olga, Mariusz



Łucja Siwek z tatusiem, Lubartów
ur. 15 maja, g. 16:33, 3,2 kg, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Karol



Aurelia Czarnomysy z tatą, Stara Wieś
ur. 12.07, g. 10.39
3850 g, 56 cm,
Rodzice:
Patrycja, Norbert



Alicja Chadaj, Radoryż Kościelny
ur. 12.07, g. 0.14
3390 g, 56 cm,
Rodzice: Marta, Daniel



Anielka Gogłuska, Skrobów
ur. 13.07, g. 11.51;
3000 g, 50 cm,
Rodzice: Kinga, Paweł



Sara Ferenc, Kamionka
ur. 10.07, g. 10.11; 2880 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Mariusz



Ala Osiak, Radzyń Podlaski
ur. 13.07, g. 22.30
4140 g, 58 cm,
Rodzice: Kasia, Łukasz
Rodzeństwo: Marysia i Michał



Laura Kubaczyńska, Głębokie
ur. 13.07, g. 16.54
3690 g, 56 cm,
Rodzice: Alicja, Adrian



Jakub Zalewski, Sętki
13.07, g. 2.38
4300 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Krzysztof
Rodzeństwo: Piotr 7 l., Rafał 4 l., Alicja 3 l.

Szpital w Radzyniu

Kamil Piasek ma piękną żonę. Wiemy, jak się poznali

Zawodnik Powiśla Końskowola oraz trener Piłkarskich Perełek Puławy powiedział sakramentalne „tak”.

Kamil Piasek wziął za żonę Klaudię. Ślub odbył się w Kościele Miłosierdzia Bożego w Puławach, a wesele w Gościńcu Przy Czarnoleskim Trakcie w Chechłach. Wśród gości było sporo osób związanych z piłką nożną, a najwięcej kolegów, z którymi Kamil dzielił szatnię w Energii Kozienice, w której kiedyś grał oraz z Powiśla Końskowola.

Jak poznali się młodzi? - Chodziliśmy do Zespołu Szkół Technicznych. Klaudia ujrzałam na korytarzu. Wiedziałem, że będzie moja - śmieje się 26-latek, który postanowił poślubić swoją wybrankę po 10 latach znajomości.



Dużą niespodziankę sprawili podopieczni Piaski z Piłkarskich Perełek Puławy z rocznika 2012. Młodzi piłkarze pojawili się przed kościołem w strojach klubowych, z balonami w barwach drużyny. Jeden z przedstawicieli złożył życzenia młodym, wręczył pamiątkową ramkę, a następnie w niebo poleciały piękne balony



Kamil Piasek wziął za żonę Klaudię. Ślub odbył się w Kościele Miłosierdzia Bożego w Puławach, a wesele w Gościńcu Przy Czarnoleskim Trakcie w Chechłach

W niedzielę miłośnicy prawosławia, folkloru i sztuki ludowej zjadą do Holi

Jarmark Holeński - święto Nadbużańskiej tradycji

Nabożeństwem w cerkwi pw. świętego Antoniego Kijowsko-Pieczerskiego rozpocznie się prawosławny „prazdnik”, potem zaś w Skansenie będzie można odwiedzić setki straganów ze sztuką ludową, rzemiosłem artystycznym, zdrową żywnością, literaturą, posłuchać występów zespołów ludowych oraz spotkać gości z całego niemal kraju. Niektórzy z nich, zauroczeni klimatem miejscowości i wydarzenia, przyjeżdżają tu już od wielu lat.

- Historia jarmarku zaczęła się od plenerów malarskich organizowanych tu przez grupę artystów w połowie lat dwudziestych. Wracali tu parę razy, aż wreszcie moja żona Alina podzuciła w 1996 roku ideę jarmarku. Na pierwszym było około dziesięciu wystawców, ale potem impreza zaczęła potężnie pączkować - opowiada gospodarz Skansenu w Holi Tadeusz Karabowicz. Z dwuletnią covidową przerwą impreza zaczęła odbywać się corocznie, w tym roku świętuje swój srebrny jubileusz dwudziestopięciolecia.

Co rok w świętego Antoniego

Jarmark jest nierozwalnie powiązany ze świętem ku czci patrona miejscowej cerkwi prawosławnej. Antoni był

mnichem, który w X wieku zapoczątkował życie monastyczne na Rusi, zakładając klasztor na brzegach Dniepru w Kijowie (dziś jest to słynna Ławra Kijowsko-Pieczerska). Wspominany w Liturgii jest 23 lipca, zwykle uroczystość przenoszona jest na najbliższą niedzielę po tej dacie, w tym roku wypada akuratnie. Popularnie mówi się o „odpuszczu”, ale pobożni księża prawosławni kręcą nosem: w prawosławiu nie jest znana koncepcja „odpuści” - jest to po prostu święto patronalne. Do małej niebieskiej cerkiewki nieodmiennie zjeżdża z Lublina arcybiskup Abel, odprawia uroczystą Boską Liturgię, zwieńczoną procesją wokół świątyni. Dla wielu nieprawosławnych gości jest to jedna z nielicznych okazji, żeby zetknąć się ze wschodnią tradycją modlitewną, posłuchać cerkiewnego śpiewu, w otoczeniu zapachu świec i kadzidła podumać przed ikonami.

Jarmarkowe cuda na kiju

Po nabożeństwie warto przejść na drugą stronę ulicy, do Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia. Jest to prywatna placówka muzealna, prowadzona przez lokalne stowarzyszenie i samorząd gminny. Zobaczyć tam można m.in. wiatrak przywieziony z Wołoszkowoli, chałupę z Wyrk, stodołę z Kostomłot i wiele innych eksponatów ludowej, wielokulturowej historii regionu. W czasie jarmarku plac skansenu jest ciasno zastawiony kramami, których liczba sięga



Jarmark Holeński zaczyna się Boską Liturgią w cerkwi prawosławnej pw. św. Antoniego Pieczerskiego oraz uroczysta procesja

Tadeusz Karabowicz: Dron zamiast bocianów

- Z pierwszej edycji Jarmarku pamiętam bociany krążące nad cerkwią. Dzisiaj też są, ale nikną na cały dzień, trochę może przestraszone, nadzwyczajnym dla tej miejscowości, gwarem i wracają dopiero wieczorem. Na holeńskim niebie pojawiły się za to drony, które filmują całe spotkanie.

Hola leży w powiecie włodawskim, przy styku z parczewskim, w gminie Stary Brus. Historia miejscowości i cerkwi sięga XV wieku. Obecnie we wsi mieszka niespełna 100 osób, w dużej części są to osoby, które wykupiły sobie osiedla na lotnisku. Przed II wojną światową parafia liczyła nawet do 2 tysięcy wiernych.

nawet trzech setek. A znaleźć możemy na nich absolutnie wszystko, czego miłośnikowi sztuki ludowej potrzeba. Są ikony na drewnie, szkłe i kamieniach. Rzeźby w dowolnych rozmiarach i materiałach. Są obrazy i decoupage. Ludowe ręczniki, obrusy i tkaniny. Cała masa kreatywnej biżuterii, bielizny, ozdóbek. Swoje stoiska mają garncarze, stolarze,

wikliniarze, poeci ludowi. Na spragnionych i głodnych czekają producenci zdrowej żywności oraz panie z Kół Gospodyń Wiejskich z prawdziwym chlebem ze smalcem, pierogami w setce odmian, kwasem litewskim, kozimi serami albo oranżadą z głogu. Każde z nich to arcydzieło dawnej tradycji kulinarnej regionu. Koniecznie trzeba podkreślić, że wszyscy



Ceny na Jarmarku Holeńskim należą do tych umiarkowanych, acz i tak pokusy są ogromne...

wystawcy prezentują wysoki poziom jakościowy i merytoryczny, a możliwość wystawiania na Jarmarku jest w środowisku pewną nobilitacją. Nie ma mowy o „odpuście barachołce”, na straganach zetknąć się można z efektem przemysłowej polityki promowania dorobku materialnego i kulturowego całego regionu określanego jako Podlasie, Polesie, Chełmszczy-

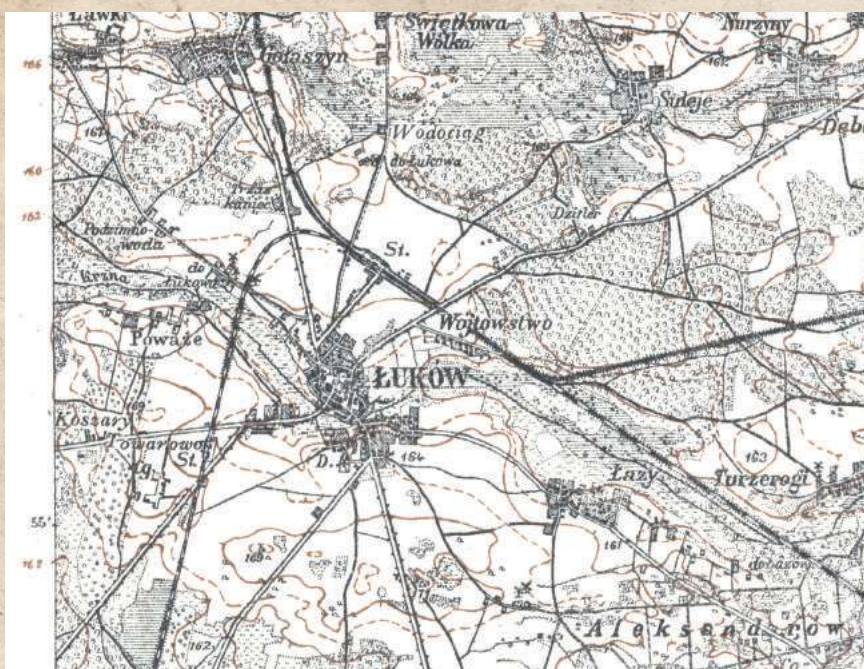
zna czy Nadbuże. Potwierdzenie powyższej opinii odnajdziemy też w koncertach, w których udział biorą, kultuwujące miejscową tradycję muzyczną, zespoły ludowe z okolicy, ale też i znakomici goście, kilka lat temu uczestniczył m.in. ukraiński odpowiednik polskiego „Mazowsza” z Kijowa...

Zbigniew Smółko



REGION NA DAWNEJ MAPIE

Jak wyglądała okolica Łukowa



Wycinek pochodzący z 1922 roku polskiej wojskowej mapy taktycznej powiatu łukowskiego z okolicami miasta Łukowa i dobrze widocznym układem ulic miasta i okolic miejscowości. Oryginał znajduje się w Bibliotece Kongresu USA



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Niedźwiedź z Niedźwiady

Herbem leżącej w powiecie lubartowskim gminy Niedźwiada (niegdyś siedziba była w Tarle) jest w polu czerwonym niedźwiedź srebrny wspięty z gałęzią lipy zieloną w łapach.

Zgodnie z zasadami heraldyki zwierzę skierowane jest stroną prawą (czyli lewą: herb opisuje się z punktu widzenia niosącego go na tarczy rycerza!), kolor srebrny jest to jeden z „metali” odpowiadający bieli. Pewną oryginalnością jest pewne zmierzwienie futra, najczęściej są one gładkie.

Niedźwiedzi w lokalnej heraldyce mamy pod dostatkiem we wszelkich odmianach. Łuków, Adamów, powiat, miasto i gmina



Radziń Podlaski. Wiąza się one z posiadającym różne wersje szlacheckim herbem Rawicz, którym pieczętowała się m.in. mająca tu swoje włości rodzina podkomorzego lubelskiego i starosty kazimierskiego Grota z Ostrowa, jednej z najistotniejszych postaci dla XV-wiecznego rozwoju sieci

osadniczej w regionie. Wybór wydaje się uzasadniony, tym bardziej że dobrze współgra z nazwą miejscowości, będącej siedzibą gminy, która prawdopodobnie ma związek też właśnie z herbem założycieli niż z powtarzaną z przymrużeniem oka tradycją o obfiteści niedźwiedzi w tej akurat okolicy. Jest to bardziej prawdopodobne dla leżącej z drugiej strony Lublina gminy Niedźwica, gdzie obecność niedźwiedzi była wyraźnie poświadczona jeszcze w XIX wieku, dla pogranicza powiatów lubartowskiego i parczewskiego takich danych nie znam. Gałąź lipy ma walor wyróżniający od innych heraldycznych niedźwiedzi i wiąże się z rzeczywistym wyróżnikiem krajobrazowym okolicy.

Zbigniew Smółko
REG

Najteżsi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny (cz. III)

Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” pijackie ekscesy

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, wśród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Na pierwszym miejscu znalazł się Janusz Sanguszko z Lubartowa, potem szli panowie Borejko i starosta wąwolnicki Małachowski. Czwarte miejsce zaś przypisano największemu magnatowi epoki, księciu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi (1734 - 1790), panu na Białej i Nieświeżu. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Postać Karola Stanisława Radziwiłła budziła wśród współczesnych i potomnych ogromne kontrowersje. Do legendy przeszły zmyślane przez niego historyjki, jakimi zwykły zabawiać wśród ucztu współbiesiadników, dość nachalnie demonstrowane bogactwo, wreszcie właściwa całemu rodowi pycha i nieobliczalność. Więcej w tem było fantazji niż dowcipu, ale i tego nie brakło i choć ludzie powierzchowni z tych fraszek o rozumie księcia niekorzystnie sądzili, o ile ja z daleka wnosić mogą, żarcikami temi pokrywał tylko umysł poważniejszy. Księżę po powrocie z wyprawy na konfederację Barską z wojskiem siedmiotysięcznym, które przez lat dwa na żołądź swym utrzymywał, potrzebował, jako malkontent, pokrywkę żartobliwą osłonić głęboki żal i rozetrwać niczem niezajęte życie. Nie lubiąc ani Stanisława Augusta, ani dworu - pisał panu na Nieświeżu i Białej XVIII-wieczny pamiętnikarz Jan Duklan Ochocki.

Niczego dobrego zaś w księciu nie potrafił się dopatrzeć ks. Kitowicz, który, wyliczając największych pijaków Rzeczypospolitej, wymienia i „Panie Kochanku”, kreśli obraz bezmyślnego okrutnika, którego alkohol pchał nieodmiennie w odmętyn szaleństwa. Choć warto wspomnieć, że poprzednik w białskim pałacu, ks. Hieronim Radziwiłł z kolei, bywał małpio złośliwy i zachowywał się na granicy obłędu, będąc pełnym abstynentem!

Pijany morderca

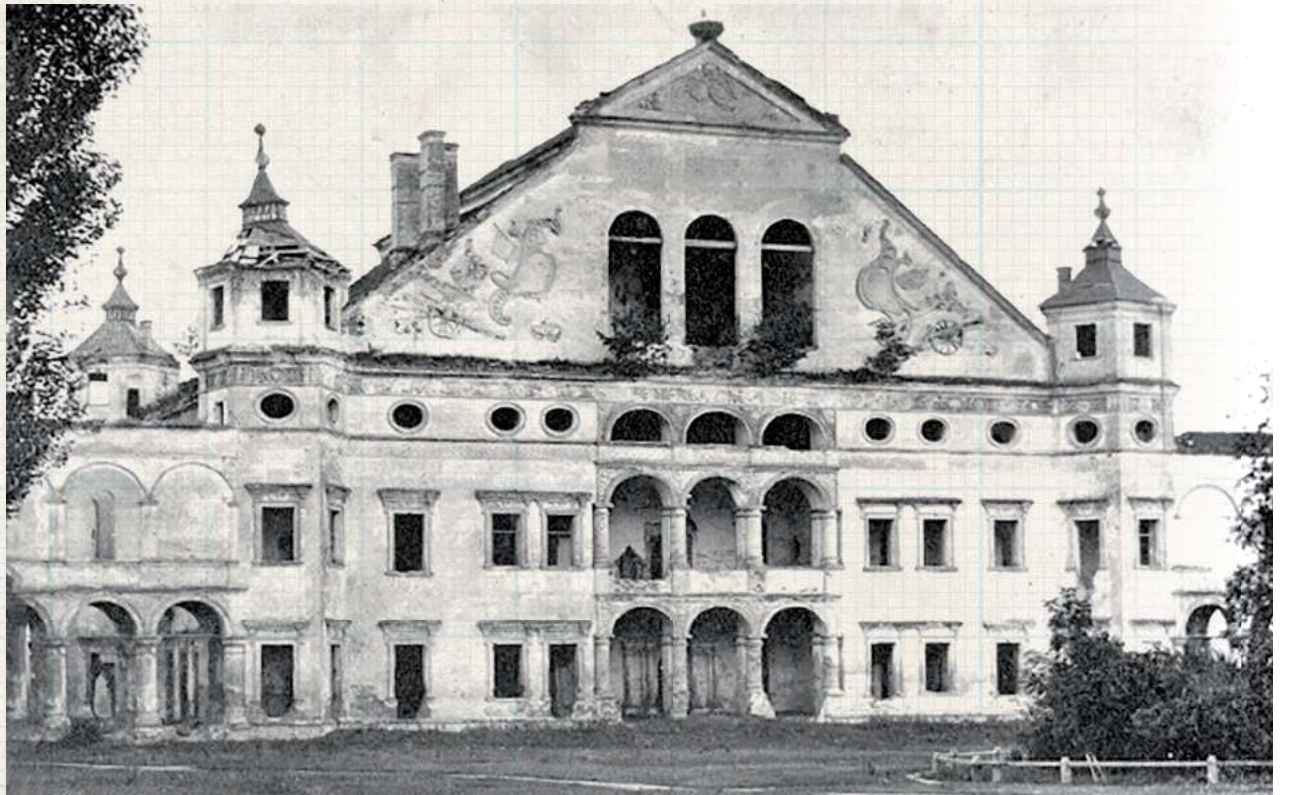
Opowiada Kitowicz: Czwarty pijak, z natury mało się różniący od szalonego, a po pijanu wcale szalony - Karol książe Radziwiłł, wojewoda wileński. Małachowski zabijał ludzi winem, jako się opisało wyżej. Radziwiłł zabijał orężem. Nic to było u niego strzelić w łeb człowiekowi jak psu, lecz takie przypadki można poczytać za ordynaryjne w domu i familii Radziwiłłów. (...) Ale się

dystygował najszykardziejzymi akcjami, publicznie w największej kompanii po pijanu pełnionymi.

Coś w tym było na rzeczy. Co charakterystyczne jednak: czytając relacje o pomyśle współczesnego Radziwiłłowi Mikołaja Potockiego, by jakimś biednym Żydowi kazać wytarzać się w smołę, pierzu, w takim stanie wleźć na drzewo i kukać, a wreszcie dowcipnie zestrzelić go z guldynki - ze zdumieniem odkrywamy, że współcześni traktowali to jako pyszny żarcik.

Ignacy Pac - radziwiłłowski kompan do kielicha

Najulubieńszym kolegą w pijackich ekscesach był Ignacy Pac, podstoli litewski (zm. 1765). Świadczą współcześni, że był ciężkim pochlebcą, który miał zawsze dość służalczego refleksu, żeby jako pierwszy dorwać się do księżęcego ucha i szkatuły, której Panie Kochanku nie strzegł nigdy zbyt starannie. Wypiwszy, granic nie mieli żadnych. Pisz Marcin Matuszewicz, pamiętnikarz wielce skrupulatny i Radziwiłłowi stosunkowo życzliwy (!): Pac także podstoli upijał się i raz na koniu pijany biegając goły do księżniczki (chodzi o siostrę Karola, Teofilę Radziwiłłównę, potem Morawską- przyp. ZS) a o deklarację, aby za niego poszła, z cholerą dopraszał się i tej deklaracji nie otrzymawszy, goły ją szpetnie połajał i odjechał, znowu biegając na koniu i strzelając, tedy księżniczka, zalękniona, zaczęła bardzo płakać, potem mdleć. (...) Księżę wojewoda z Pacem podstolim, upiwszy się, żart z niej zrobili i strzelali do niej i jak była w salopie, tak też salopę kilka razy na niej przestrelili. Powiedała mi raz, że raz księżę pijany chciał zabić siostrę swoją księżniczkę okować. Trudno wszystkiego opisywać, jakie czasem dziwactwa księżę pijany robił, słowem, jak się księżę i drudzy z nim popijają, tedy tam jak w piekle było.



Pałac Radziwiłłów w Białej (wówczas Księżęcej albo Radziwiłłowskiej, dzisiaj Podlaskiej) uważany był za jedną z najpiękniejszych i najbardziej finezyjnie zbudowanych rezydencji magnackich epoki. W połowie XIX stulecia porzucony, w dużej części został rozebrany, a cegłę sprzedano białskim Żydom, którzy pobudowali z niej m.in. liczne kamienice przy Placu Wolności. Rycina z 1863 roku

Jak polskie pijaństwo postrzegano za granicą? Pisz niemiecki podróżnik Haur: Ponieważ każdy pijanica bez wstydu na wszystko złe rozpasany, samemu się podobnym staje szatanowi. Ten zbytek poszedł z Niemiec, jako Włosi powiadają, dla tego od tych czas jest to we Włoszech, choć się tam Polak albo innej nacyji człowiek upije to Włoch inaczej nie rzecze, (...) Niemiec się upił, ale to uciesniejsza gdy zaś Niemiec obaczy pijanego Polaka, to rzecze Swin Pols, a on sam w tym jest wielka swinia”.

Wspomniana siostra Panie Kochanku Teofila, zanim ustatkowała się jako pani Morawska, przez lata szokowała otoczenie męskimi zachowaniami i predylekcją do alkoholu. Matuszewicz: U księżniczki Radziwiłłówny, hetmanówny wielkiej litewskiej, siostry księcia wojewody wileńskiego, także osobliwy był ekspens na wino. Oficerowie księcia i inni pili, a gdy książe wojewoda pojechał na polowanie, a księżniczce wina dać nie chiano, powiedając, że go nie masz, księżniczka zaś dowiedziała się, że w szafie są dwie flasze wina, tedy przyszedłszy z siekierą, sama szafę odbiła i z triumfem wino poniosła...

Polityka w pijanym widzie

Gdybyż to jednak ograniczało się tylko do wieczornych ekscesów, traktowano by rzecz jako drobną przypadłość, która wielu innym nie była obca. Gorzej, że w takim stanie Karol prowadził również polityczne przedsięwzięcia - a był przecież Radziwiłłem i w grze o tron ustalał najwyższe stawki.

Dla przykładu kilka pierwszych dni roku 1764, kiedy Panie Kochanku zjechał do Warszawy, rywalizować tam z biskupem Massalskim

o wpływy na Litwie i z Czarotorskimi o wpływy w całej Rzeczypospolitej, która zaraz miała wybierać sobie króla. Kilka zdań z relacji tegoż Matuszewicza: ...Dano potem obiad, na którym książe wojewoda wileński zaczął się napijać, co hetman wielki koronny postrzegłszy wstał od stołu. Po obiedzie dano kawę, ale książe wojewoda nie chcąc kawy pić mówił mi, że wolałby kielich wina wypić (...)Wracając zaś do pijaństwa księcia wojewody wileńskiego. Ku wieczorowi książe mocno się napił, kazał sobie konia przyprowadzić, na



Książe Karol Radziwiłł słynął z pijackich ekscesów. Dopiero staranniejse badania historyków, wychodzące poza warstwę barwnych opowieści obyczajowych, dostrzegają w nim patriotycznie usposobionego i dość racjonalnego polityka

koniu po dziedzińcu biegał, z pistoletów strzelał (...) Jechał książe dalej i wjechał do sali na komedie wystawionej, po schodach na dół ciemnych. Zsiadł potem z konia, którego z sali nie kazał wyprowadzać. Zaczęła się zatem opereta, której książe nie słuchał. Hałasował i przysadziwszy się do węgierskiej pułkownikowej, dosyć pięknej, cudowne jej rzeczy a bardzo tłuste gadał. Przecież przez cały czas bawienia się na tej operecie niby trochę wytrzeźwiał, wina też mu, choć kazał sobie dawać, nie dawano...

Po czym książe w towarzy-

stwie Paca nawiedzili jeszcze Izabelę Branicką, siostrę przyszłego króla Stanisława i oświadczyli jej, Panie Kochanku nader bezpośrednio a Pac trochę uprzejmiej, że jej brata uważają za kpa i ciężkiego idiotę, którego nikt mądry nie powinien, broń Boże na króla Rzeczypospolitej promować.

I tak strona za stroną, historyjka za historyjką...
cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wraca do ligowej rywalizacji. Do Łęcznej przyjeżdża Wisła Kraków

Startuje Fortuna 1. Liga. Zielono-czarni na początek mierzą się z „Białą Gwiazdą”. W ostatnich dniach klub z Łęcznej pozyskał perspektywicznych zawodników.

Będą strzelać?

„Górnicy” wystartowali z przygotowaniami 22 czerwca. Łęcznianie pojechali na obóz do Kielc, rozegrali też pięć sparingów. Mierzyli się z kolejno z ekstraklasowym Widzewem Łódź, cyprijską Omonią Nikozja, izraelskich Hapoel Beer Szewa oraz - na koniec - z trzecioligowymi Chełmianką Chełm i Świdniczą Świdnik. Kibice zielono-czarnych mogą być zaniepokojeni brakiem skuteczności swoich piłkarzy. Dopiero w starciach z niżej notowanymi rywalami podopieczni trenera Ireneusza Mamrota potrafili trafić do

bramki przeciwnika. Wszak po ubiegłym sezonie z Górnika odeszli bramkostrzelni ofensywni gracze: Serhij Krykun i Dawid Tkacz. W najbliższych rozgrywkach za strzelanie goli ma odpowiadać m.in. zakontraktowany niedawno chorwacki napastnik Marko Roginić. Z kolei wzmocnieniem defensywny ma być Łukasz Klemen, a w drugiej linii ważną rolę ma odgrywać Adam Deja.

Nastolatkwie

W ostatnich dniach z Górnikiem związało się dwóch utalentowanych nastolatków. 19-latek Fryderyk Janaszek uczył się piłkarskiego fachu w drużynach juniorskich Motoru Lublin. Później grał w młodzieżowych zespołach Legii Warszawa. Ostatnio pomocnik grał w trzecioligowych Lublinianie Lublin oraz KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Nastolatek ma za sobą bardzo dobry sezon, a szczególnie rundę

wiosenną. W pierwszej części rozgrywek, w lubelskim klubie, wystąpił w 15. meczach, w których strzelił cztery gole. W drugiej połowie sezonu, w barwach KSZO 1929, także zaliczył 15 występów, w których zdobył osiem bramek.

Młody piłkarz podpisał z Górnikiem dwuletni kontrakt, obowiązujący do 30 czerwca 2025 roku.

Natomiast na zasadzie rocznego wypożyczenia z ekstraklasowej Pogoni Szczecin trafił do Górnika Kacper Łukasiak. 19-latek jest środkowym ofensywnym pomocnikiem.

Zawodnik był testowany w zielono-czarnych od kilku tygodni. Pojechał z drużyną na zgrupowanie do Kielc. I zdołał przekonać sztab szkoleniowy Górnika, by dać mu szansę w nadchodzącym sezonie w Łęcznej.

Piłkarskiego rzemiosła Kacper Łukasiak uczył się w drużynach młodzieżowych Pogoni. Ma na koncie kilkadziesiąt

meczów na poziomie 3. Ligi, rozegranych w barwach drugiej drużyny „Portowców”. W seniorskiej drużynie Pogoni nie zdołał jeszcze zadebiutować, za to w rundzie jesiennej ubiegłego sezonu występował w pierwszoligowej Skrze Częstochowa, gdzie zaliczył 13 meczów.

Na początek „Biała Gwiazda”

Pierwszym rywalem Górnika w sezonie 2023/2024 będzie Wisła Kraków, która w poprzednich rozgrywkach przegrała w barażach walkę o powrót do PKO Ekstraklasy. „Biała Gwiazda” przeszła spore zmiany kadrowe. Do drużyny dołączyło kilku zawodników z Półwyspu Iberyjskiego, którzy w Hiszpanii występowali w drugiej i trzeciej lidze. Krakowianie pozyskali jednak też Joana Romana, który w poprzednim sezonie w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała strzelił w Fortuna 1. Lidze 16 goli. W poprzed-

1. KOLEJKA:

Górnik Łęczna - Wisła Kraków (22.07., g. 17.30), Stal Rzeszów - Odra Opole, Arka Gdynia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Miedź Legnica - GKS Katowice, Chrobry Głogów - Lechia Gdańsk, Motor Lublin - a Zagłębie Sosnowiec, Znicz Pruszków - Resovia, Polonia Warszawa - GKS Tychy, Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Tychy

SPARINGI GÓRNIKA

Widzew Łódź 0:1
Omonia Nikozja 0:0
Hapoel Beer Szewa 0:1
Świdniczanka Świdnik 1:1
Chełmianka Chełm 1:0

nim sezonie, w Łęcznej, Górnik przegrał z Wisłą 0:3. Jak będzie tym razem. Pierwszy gwizdek w sobotę, 22 lipca, o godz. 17.30.

Dominik Smagała

TRANSFERY

PRZYSZLI:

Adam Deja (pomocnik, Korona Kielce), Marcin Grabowski (O - Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Fryderyk Janaszek (P - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Łukasz Klemen (O - Budapest Honvéd FC), Kacper Łukasiak (P - Pogoń II Szczecin), Marko Roginić (N - GKS Katowice), Piotr Starzyński (P - Wisła Kraków), Paweł Żyra (P - Stal Mielec)

ODESZLI:

Marcin Biernat (O - ?), Łukasz Grzeszczyk (P - Podlesianka Katowice), Serhij Krykun (P - Pogoń Gliwice), Szymon Lewkot (P - Śląsk Wrocław), Wiktor Łychowydło (O - ?), Patryk Pierzak (P - Miedź Legnica), Hubert Sobol (N - Wisła Kraków), Łukasz Szramowski (P - Stomil Olsztyn), Dawid Tkacz (P - Widzew Łódź)

Koniec testów. Wisła zaczyna granie

Zespół z Puław już w sobotę rozpocznie kolejny sezon. Podopieczni Michała Piroso przed własną publicznością mierzą się ze spadkowiczem z I ligi - Chojniczanką Chojnice.

Wisła Grupa Azoty Puławy ma za sobą ostatni test. W sobotę Mateusz Klichowicz i spółka mierzyli się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Już w sobotę o godz. 18:00 pierwsza weryfikacja formy.

Wisła Grupa Azoty Puławy - KSZO Ostrowiec Św. 2:0 (0:0)

Bramki: zaw. testowany 79', Kaczorowski 90'.
Wisła (skład wyjściowy): Mielcarz - Kaczorowski, Wiech, Bujak, zaw. testowany I, Kargulewicz, Skałeczki, Puton, Kołtański, Klichowicz, Retlewski.
Ponadto grali: zaw. testowany II, Przywara, zaw. testowany III, Kaczorowski, Kumoch, Szymanek, Janicki, Kaczmarek, zaw. testowany IV, Wlażlik.

Pavlas w Wiśle

Danian Pavlas zasilił szereg Wiśły Grupa Azoty, przychodząc do Puław z Proodeftiki Neolea, występującego w greckiej II lidze. Umowa z zawodnikiem będzie obowiązywała do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejny sezon.

23-letni lewy obrońca szkolił się w Akademii Pogoni Szczecin, grając m.in. w Centralnej Lidze Juniorów, a także w III-ligowych rezerwach. Następnie był zawodnikiem Rakowa i Skry Częstochowa, skąd przeniósł się do GKS-u Katowice, z którym awansował do I ligi. Łącznie rozegrał 23 mecze na zapleczu Ekstraklasy oraz 44 spotkania w II lidze.

Trzeci z Legionovii

Po Bartoszu Rymku i Kamile Kumochu mamy kolejnego zawodnika, który ostatnio występował w Legionovii Legionowo, a teraz związał się z Dumą Powiśla.

Kacper Kaczorowski to 23-letni prawy obrońca, który równie dobrze radzi sobie linie wyżej. Przeszedł do Wiśły, podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Wychowanek Polonii Warszawa pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał w Victorii Sulejówce, z której trafił do Pelikana Łowicz, a następnie do Legionovii Legionowo. W trakcie swojej kariery rozegrał na szczeblu III i II ligi 165 meczów, zdobywając 2 bramki i notując 16 asyst.

Nowy kontrakt wychowanka

Uzdolniony Kacper Szymanek związał się z Wisłą nowym kontraktem obowiązującym



ROZMOWA Michałem Pirosem, trenerem Wiśły Puławy

Zweryfikuje nas życie

Jesteście gotowi?

- Na chwilę obecną kadra jeszcze nie jest zamknięta, rynek transferowy w tym roku jest dość skomplikowany. Pracujemy nad tym, aby do pierwszego meczu ligowego drużyna była kompletna i miała odpowiednią jakość, która pozwoli na grę o punkty w każdym spotkaniu. Każdego dnia pracujemy nad tym, aby ten poziom gotowości i przygotowania do sezonu był na jak najwyższym poziomie.

Kto jeszcze dołączy do drużyny?

- Jesteśmy na etapie rozmów z napastnikiem, lewym obrońcą oraz dwoma środkowymi obrońcami. Wiele wskazuje na to, że w najbliższych dniach będziemy w stanie podać nazwiska nowych zawodników.

Wisła jest mocno przebudowaną ekipą...

- Tak zgadza się, ale obserwując naszych ligowych rywali to wię-

cym do 30 czerwca 2025 roku.

18-latek ma na koncie jeden mecz o punkty. W sezonie 2020/2021 zagrał od 74 minuty w przegranym 0:2 meczu z Cracovią II Kraków.

Ruszyła sprzedaż wejściówek na Wiślę

Ruszyła sprzedaż biletów i kartetów na mecze domowe Wiśły Grupa Azoty Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2023/2024.

Jesienią na własnym stadionie podopieczni Michała Piroso zagra-

zać zespołów, może z wyjątkiem beniaminków jest w podobnej sytuacji. W naszym przypadku zmiany wynikają z nieprzedłużenia wygasających kontraktów oraz powrotów zawodników wypożyczonych do swoich macierzystych klubów. Takich zawodników było aż pięciu.

Czy kadra będzie jakościowa?

- Robimy wszystko, aby tak było.

O co zagra Duma Powiśla?

- Cele na sezon zostaną ustalone po zamknięciu kadry oraz po pierwszych spotkaniach ligowych. Najczęściej początek rozgrywek determinuje cele na sezon.

W ostatnich latach byłeś związany z klubami z Warszawy i okolic. Teraz przyszedł czas na przeprowadzkę...

- Zmiany w życiu trenera to rzecz naturalna. Do tej pory funkcjonowałem w projektach długoterminowych, pracując od trzech do pięciu

lat w jednym miejscu. To pokazuje, że wszystkie strony były zadowolone ze współpracy i liczę na to, że w Puławach ta tendencja będzie utrzymana. Wychowałem się na Bielaniech, a więc zielonej dzielnicy Warszawy, z dostępem do Wiśły. Puławy są bardzo podobne pod tym względem, więc aklimatyzacja przebiega bardzo szybko. Mam tu wszystko, co jest mi potrzebne do życia i pracy zawodowej.

W sobotę zagracie z Chojniczanką Chojnice. Dobrze, że teraz zagracie ze spadkowiczem I ligi?

- Pod względem zmian personalnych w zespole z Chojnic są one większe niż u nas, ale nie będziemy dorabiać do tego niepotrzebnych historii. Terminarz jest nam znany i skupiamy się na tym, żeby jak najlepiej przygotować się do tego meczu i dobrze wejść w nowy sezon.

W sobotę zagracie z Chojniczanką Chojnice. Dobrze, że teraz zagracie ze spadkowiczem I ligi?

- Pod względem zmian personalnych w zespole z Chojnic są one większe niż u nas, ale nie będziemy dorabiać do tego niepotrzebnych historii. Terminarz jest nam znany i skupiamy się na tym, żeby jak najlepiej przygotować się do tego meczu i dobrze wejść w nowy sezon.

W sobotę zagracie z Chojniczanką Chojnice. Dobrze, że teraz zagracie ze spadkowiczem I ligi?

Cennik biletów

Bilet normalny: 25 zł
Bilet dla kobiet: 5 zł
Bilet ulgowy: 15 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)
Dzieci i młodzież do lat 13: bezpłatnie pod opieką osoby dorosłej (wymagany bilet „0”)

Cennik kartetów:

Kartet normalny: 200 zł
Kartet dla kobiet 40 zł
Kartet ulgowy: 120 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)

mp

mp

REG

Podlasie po pierwszym graniu

W minioną sobotę piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali pierwszy mecz kontrolny. Znamy kolejnych graczy, którzy dołączyli do Podlasia.

Rywalami podopiecznych Artura Renkowskiego byli piłkarze Mazovii Mińsk Mazowiecki, którzy w minionym sezonie w ostatniej kolejce przegrali awans do III ligi na rzecz Victorii Sulejówce. Białczanie wygrali 4:2. - Jest wiele do poprawy. Już teraz widać, że będziemy dysponować większą jakością, ale do tego potrzeba czasu i cierpliwości. Na tym etapie jeszcze nie wszystko wychodziło - mówi szkoleniowiec.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska 2:4 (1:0)

Bramki: Kosieradzki, Andrzejuk, Kot, Salak.
Podlasie: Dehitar - Kapuściński, Podstolak, Avdeev, Pigiel, Pacek, Kamiński, Jakóbczyk, Kosieradzki, Lepiarz, Wyjadłowski. **Ponadto grali:** Misztal - Kozłowski, Kot, Salak, Majbański, Andrzejuk, zaw. testowany, Kurowski, Nojszewski.



Patryk Kapuściński ostatnio grał w KS-ie Wiązownica

Grał w Szachtarze, związał się z Podlasiem!

Nowym zawodnikiem zespołu z Białej Podlaskiej został Dmytro Avdeev.

21-letni obrońca z Ukrainy, ostatnio reprezentujący barwy czwartoligowej Tomasovii Tomaszów Lubelski zasilł drużynę Podlasia Biała Podlaska.

„Dima” rozwijał swoje umiejętności piłkarskie w akademii prestiżowego klubu Szachtar Donieck, w którym spędził ponad 11 lat i ma za sobą nawet treningi z pierwszą drużyną.

Doświadczony obrońca w drużynie

Zespół z Białej Podlaskiej ogłosił pozyskanie kolejnego zawodnika.



Dmytro Avdeev przyszedł z Tomasovii Tomaszów Lubelski

Nowym graczem biało-zielonych został Patryk Kapuściński. Defensor w ostatnim sezonie rozegrał 31 meczów (2716 minut) i zdobył jedną bramkę w barwach KS-u Wiązownica. 30-latek jest wychowankiem Glinika Gorlice. W CV ma występy m.in. w: Stali Rzeszów, Karpatach Krosno, Sokole Sieniawa, Sierce Tarnobrzeg, Podhalu Nowy Targ.

Młody i zdolny

Kolejnym graczem, który przyniósł się do Podlasia, jest Kacper Jakóbczyk.

Zawodnik urodzony w 2004 roku jest środkowym obrońcą. W ostatnim sezonie występował w barwach Polonii Warszawa w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Zaliczył pięć trafień.



Mateusz Majbański został nowym zawodnikiem Podlasia

„Majban” w ekipie

Mateusz Majbański został nowym zawodnikiem Podlasia.

18-letni „Majban” doświadczenie zdobywał w Akademii Polonii Warszawa. Zasłynął jako zawodnik o dużej determinacji i potencjale. Wysokie umiejętności piłkarskie sprawiły, że kilka lat reprezentował barwy „Czarnych Koszul”. W ostatnim sezonie występował w rozgrywkach Centralna Liga Juniorów U-19. Zdobył jedną bramkę.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Dmytro Avdeev Rostislav Dehtiar (obaj Tomasovia Tomaszów Lub.), Patryk Kapuściński (KS Wiązownica), Szymon Kamiński (Orlęta Ra-

dzyn Podlaski), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Mateusz Majbański (Polonia Warszawa), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Jakub Kobyliński (z drużyny rezerw), Kacper Jakóbczyk (Polonia Warszawa).

ODESZLI: Erwin Bahonko (Termalica Białystok), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Artur Balicki (Orlęta Radzyń Podlaski), Maciej Wojczuk (przerwa w grze), Miłosz Koryciński, Karol Ochlik (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski?), Paweł Szatała (Olimpia Zambrów?), Mateusz Chyla (Avia Świdnik), Filip Arak (Polonia Warszawa).

Biała jedzie do Bielska

Najbliższy sparing odbędzie się o godz. 12:00 w Bielsku Podlaskim. Rywalem Podlasia będzie miejscowy Tur.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:2 Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podlaski
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

Znamy godzinę meczu Podlasie - Orlęta

Kibice z Białej Podlaskiej znają dokładne terminy spotkań swoich ulubieńców w rundzie jesiennej.

Inauguracja została przewidziana na 19 sierpnia. Wówczas Podlasie zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski. Starcie rozpocznie się o godz. 19:57. W pierwszej części sezonu jeszcze jedno starcie będzie toczone przy sztucznym oświetleniu. To bój z Wieczystą Kraków, które zaplanowano na 9 września.

TERMINARZ PODLASIA

19.08, godz. 19:57 Podlasie - Orlęta
26.08, godz. 17:00 Podlasie - Unia
09.09, godz. 19:57 Podlasie - Wieczysta
23.09, godz. 17:00 Podlasie - Świdniczanka
07.10, godz. 15:00 Podlasie - Czarni
21.10, godz. 15:00 Podlasie - Karpaty
04.11, godz. 13:00 Podlasie - Garbarnia
18.11, godz. 13:00 Podlasie - Avia
25.11, godz. 13:00 Podlasie - KS Wiązownica

mp

mp

Orlęta - Start Krasnystaw 2:0, Orlęta - Avia 0:1

Plac budowy w Orlętach

Wszyscy mają nadzieję, że chociaż trener Marcin Popławski nadąża za tempem zmian zachodzących w szatni Orląt Radzyń Podlaski. Co chwilę zjawiają się w niej nowi ludzie, szansę na własną szafkę dostaną nieliczni. Acz po dwóch sparingach wiadomo nieco więcej niż jeszcze tydzień temu.

Najgorszą wiadomością tygodnia była kontuzja Patryka Szymali. Wstępna diagnoza mówi o zerwaniu łątki i naderwaniu więzadeł. - Czekam jeszcze na badanie ultrasonografem, wtedy będą podejmowane dalsze decyzje o ewentualnej operacji i sposobie leczenia. Ale chciałbym, żeby udało się wrócić do treningu może nawet już za dwa miesiące - mówi przeambitny kapitan zespołu, który nieraz już zaskakiwał determinacją w szybkich powrotach do zdrowia. Wszyscy ściskają kciuki, bo zwłaszcza w warstwie motywacyjnej „Szymal” jest absolutnie kluczową postacią.

Ostatecznie klub rozstał się z Ernestem Skrzyńskim, który po dwóch latach wrócił do rodzinnej Stali Kraśnik.

Po stronie nabytków na razie warto odnotować podpis na umowie młodego bramkarza Motoru Lublin Igora Bartnika, który w poprzednim sezonie zadebiutował nawet w II lidze, ale przeważnie grywał w IV-ligowych rezerwach oraz rozgrywanego Lublinianki Patryka Malca.

Wygrana w środę, porażka w sobotę

W środę Orlęta wygrały dość pewnie z tegorocznym triumfator lubelskiego Pucharu Polski Startem Krasnystaw 2:0. Grano 3x30 minut, trenerzy mocno rotowali składem, chcąc rozpoznać możliwości zawodników. Nieźle zaprezentował się testowany młodzieżowiec z Rzeszowa, który nawet wpisał się na listę strzelców.

W sobotę rywal był jeszcze bardziej wymagający, czyli Avia Świdnik zbrojąca się przed walką o awans do II ligi. Rywal nie wystawił składu „galowego”, bo ten dzień wcześniej potykał się z Motorem. Na stadionie niedaleko lotniska trenują jednak

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia Świdnik 0:1 (0:1)

Bramka: Akhmedov (5).
Orlęta: Bartnik - Duchnowski, Kotko, Czapla, Malec, Rycaj, Pęczak, Wrona, Balicki i dwóch testowanych oraz po przerwie Belka, Maksymowicz, Szczygieł, Koszel i siedmiu testowanych.

w tej chwili niemal dwie równorzędne jedenastki. Orlęta przegrały 0:1 po szybko straconej bramce. Potem sytuacji strzeleckich było już niewiele, nikt nie chciał odkrywać kart choćby i z tego powodu, że obie drużyny spotkają się już w pierwszej kolejce. Ostatnie kilka minut goście grali w dziesiątkę, mimo że, zgodnie z przedmeczowymi ustaleniami, w razie czerwonej kartki mogli wpuścić rezerwowego. W drugiej połowie niezłą zmianę dał, wracający do dobrej formy po kontuzji Przemysław Koszel.

Kolejnym rywalem w najbliższą sobotę będzie Broń Radom, ale być może uda się znaleźć rywala, który byłby chętny zagrać sparing w środę.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ORLEN EKSTRALIGA

To brzmi jak sen: z Górnik Łęczna do FC Barcelony!

Brzmi nieprawdopodobnie, ale to prawda - piłkarka Emilia Szymczak przenosi się z GKS-u Górnik Łęczna do FC Barcelony.

Po dwóch sezonach spędzonych w GKS-ie Emilia Szymczak przenosi się do FC Barcelony. 16-latkę podpisał z katalońskim klubem trzyletnią umowę. Tym samym stała się pierwszą polską piłkarką, która będzie reprezentować barwy „Barcy”.

- Pobyt w Łęcznej będę wspominać bardzo dobrze. Czuję jednak, że nadszedł moment na zmianę i postawienie sobie poprzeczki jeszcze wyżej. Myslę, że nie mogłam dokonać lepszego wyboru i jestem niezwykle szczęśliwa, że będę grać dla najlepszego kobiecego klubu na świecie. Nie zapominam jednak o tym, co dał mi Górnik. Przez ostatnie dwa lata wiele się nauczyłam. Dziękuję sztabowi szkoleniowemu za każdą wskazówkę, a koleżankom z zespołu za wspólną grę - mówi młoda piłkarka za pośrednictwem mediów GKS-u.



- Pobyt w Łęcznej będę wspominać bardzo dobrze. Czuję jednak, że nadszedł moment na zmianę i postawienie sobie poprzeczki jeszcze wyżej - podkreśla Emilia Szymczak (na zdj. z lewej)

W zielono-czarnych barwach Emilia Szymczak wystąpiła w 40. meczach w Ekstralidze. Z Górnikiem zdobyła dwa wicemistrzostwa Polski.

Wcześniej, po sezonie 2022/2023, z GKS-u odeszły m.in. Klaudia Lefeld, Anna Palińska, Anna Zajac czy Weronika Kaczor. Do drużyny dołączyły za to m.in. pomocniczki Agnieszka Derus i Dorota Hałatek, obrończyni Weronika Sma-diów GKS-u.

Od 26 czerwca piłkarki Górnik pracują indywidualnie, według rozpisek przygotowanych przez klub. 18 lipca wracają do treningów w Łęcznej. Podopieczne trenera Roberta Makarewicza mają rozegrać sześć sparingów. Zaczną 21 lipca od potyczki ze Slovanem Bratysława.

Dominik Smagała

W Gromie posiłki z Ukrainy i Indii?

10 lipca na pierwszych zajęciach spotkali się gracze Gromu Kąkolewnica, którzy przygotowują się do rozgrywek IV ligi.

Trening poprowadził nowy trener. Następcą Edmunda Koperwasa został Mirosław Kosowski. Szkoleniowiec od 2010 roku posiada uprawnienia UEFA PRO. Pracował w wielu klubach. Przykładowo prowadził: Motor Lublin, był asystentem w Radomiaku Radom, Bytovii Bytów. Odpowiadał za wyniki: Stali Poniatowa, Górnik II Łęczna, Opolanina Opole Lubelskie. Był dyrektorem zarządzającym Akademią Piłkarską Wisły Płock, trenerem koordynatorem, szkoleniowcem zespołu U-17.

Jego asystentem został Sławomir Kozłowski. Bardzo doświadczony szkoleniowiec jest założycielem klubu Koziołek Lublin. Jako zawodnik Motoru Lublin święcił tytuł mistrza Polski juniorów, grając w jednej drużynie z przykładowo Władysławem Żmudą. W naszym regionie jest znany z pracy



Przedstawiciele klubu wraz z wójt gminy Kąkolewnica na wspólnym zdjęciu z nowym trenerem Gromu - Mirosławem Kosowskim (trzeci z lewej)

w: Orionie Niedzwica, Ruchu Ryki, Motorze, Sokole Adamów, Stali Poniatowa, Cisy Nałęczów.

- W pierwszym tygodniu mieliśmy cztery jednostki treningowe. Na piątkowych zajęciach pojawiło się 18 zawodników, w tym kilku testowanych graczy. Zaliczyliśmy grę wewnętrzną. Cieszy to, że zwiąaliśmy się już z Jackiem Mielnikiem, który powinien dać nam jakość w środku pola - mówi

Mirosław Kosowski.

Na zajęciach pojawiło się trzech piłkarzy z Ukrainy: napastnik Vitalii Maniychuk (Podila Chmielnicki), obrońca Maksym Papuha (Arsenal Kijów), defensor Danil Kudlay (Metalurg Zaporozie), skrzydłowy Aayushmaan Chaturvedi z Indii, oraz jego rodak Yasher Khan, który jest środkowym pomocnikiem.

Trener Gromu przyznaje, że

w najbliższych dniach do zespołu będą dołączać kolejni gracze. - Naszym celem jest jak najszybsze zbudowanie kadry, która powalczy w czwartej lidze. Mam nadzieję, że na weekendowy sparing wyklaruje się większość z tematów, rozmów, które właśnie prowadzimy - kończy Kosowski.

mp

Grom z pierwszym transferem. Mielnik: Rodzi się fajny zespół



Jacek Mielnik na wspólnym zdjęciu z prezesem Gromu Jackiem Matysiewiczem

Zespół z Kąkolewnicy przygotowuje się do rozgrywek IV ligi. Z ekipą związał się pierwszy zawodnik.

Umowę z klubem podpisał Jacek Mielnik. 28-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Występował w: Lutni Piszczac, Podlasie Biała Podlaska w III lidze, Nivie Łomazy, Huraganie Międzyrzec Podlaski, Fortunie Trebendorf w Niemczech, a ostatnie sezony spędził w Orłętach Łuków.

- Chcę jeszcze pograć w czwartej lidze. Orłęta spadły do Klasy Okręgowej, a mam ambicję, by zagrać na wyższym poziomie. Mieszkam w Białej Podlaskiej. Wystarczy chwila, by być na treningu. W Kąkolewnicy powoli, ale tworzy się fajny zespół. Już po pierwszych treningach wiem, że będzie fajna współpraca z trenerami: Mirosławem Kosowskim i Sławomirem Kozłowskim - mówi popularny „Mielon”, który może grać na lewej oraz prawej stronie pomocy.

mp

Huragan po pierwszym sparingu. Trener Sałański testuje nowe twarze

Huragan Międzyrzec Podlaski uległ Wildze Garwolin 2:4 (2:2) w pierwszym meczu kontrolnym. Spotkanie rozegrane zostało w Szachach na boisku KS Drelów.

Zawodnicy Przemysław Sałańskiego szybko objęli dwubramkowe prowadzenie za sprawą Huberta Łukanowskiego i nowego nabytku międzyrzeckiej drużyny - Norberta Ramotowskiego. Później to jednak zawodnicy z Garwolina aż czterokrotnie znaleźli drogę do bramki Michała Nowosza. Hat-tricka w tym spotkaniu ustrzelił pochodzący z Nigerii Chimaobi Emmanuel Obi, a wynik w końcówce meczu ustalił zawodnik testowany.

- Spotkanie oceniam pozytywnie, bo przepracowaliśmy pierwszy tydzień, a dziś udało nam się zagrać na bardzo fajnym boisku z dobrym rywalem. Wynik jest sprawą drugorzędną i na pewno nie przywiązujemy do niego większej wagi, aczkolwiek wiadomo, że w sparingach też trzeba budować „motywację zwycięzcy”. Tutaj to nie było celem samym w sobie. Tu jest wielu zawodników testowanych,

wielu się przyglądamy. Ja, jako nowy trener, również muszę ocenić przydatność każdego z zawodników i tak do tego podchodzę. Uważam, że szczególnie w pierwszych trzydziestu minutach stworzyliśmy kilka fajnych akcji. Nie dość, że była to szybka gra piłką, to strzeliliśmy szybko dwie bramki, co jest na pewno na plus. Na pewno musimy pracować nad formą fizyczną i lepszym zachowaniem w defensywie, w poszczególnych strefach, ale zespół na pewno powoli się klaruje - powiedział nowy trener Huraganu, Przemysław Sałański.

Na murawie również w drużynie Huraganu pojawiło się kilku testowanych zawodników. Dwóch z nich to twarze dobrze znane przez kibiców z Międzyrzecza Podlaskiego, jednak nie doszło jeszcze do dopięcia szczegółów związanych z warunkami umowy, dlatego nie jest pewne, czy pojawią się w przyszłym sezonie w barwach międzyrzeckiego zespołu. Pozostali trzej zawodnicy od niedawna trenują w Huraganie i ich angaż uzależniony jest od przydatności w drużynie, którą trener Sałański będzie oceniał w najbliższych spotkaniach towarzyskich.

- Szukamy jeszcze wzmocnień i uzupełnień, bo jest nas nie za



Nowym zawodnikiem Huraganu został Norbert Ramotowski (z lewej)

wielu, ale myślę, że kibice mogą spokojnie do tego podchodzić i uważam, że zbudujemy taki zespół, żeby satysfakcjonował nas wszystkich - podsumował trener Sałański.

W drużynie od przyszłego sezonu kibice Huraganu będą

mogli zobaczyć Adriana Siemieniuka występującego dotychczas w Orłętach Łuków. Z dobrej strony pokazał się także drugi z nowych nabytków - Norbert Ramotowski, w ostatnim sezonie reprezentujący Lutnię Piszczac.



Przemysław Sałański
trener Huraganu

Kibice mogą być spokojni

- Na pewno odszedł Pakuła, Chmielewski, Komar i Opolski. Mierzwiński i Storto przebywają na testach w drużynach warszawskich, to są pewne odejścia. Rozmawiamy natomiast z kilkoma zawodnikami. Dogadany jest już Adrian Siemieniuk, rozmawiamy z kolejnymi, także myślę, że tutaj na pewno jakościowo będzie wyglądało to dobrze, tylko tyle, że potrzebujemy jeszcze obudować to szerszą kadrą

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - WILGA GARWOLIN 2:4 (2:2)

Bramki: Łukanowski, Ramotowski - Obi x3, zawodnik testowany.

Huragan: Nowosz - Warda, Konaszewski (67' Panasiuk),



PLAN SPARINGÓW HURAGANU

1. Wilga Garwolin (2:4)
2. Lewart Lubartów (22.07. 11:00, Międzyrzec)
3. Lutnia Piszczac (26.07. 18:30, Międzyrzec)
4. Powiślak Końskowola (29.07. 11:00, miejsce do ustalenia)
5. Grom Kąkolewnica (04.08. 18:30, miejsce do ustalenia)

TRANSFERY

Przybyli: Siemieniuk (Orłęta Łuków), Ramotowski (Lutnia Piszczac).

Odeszli: Chmielewski (Ursus Warszawa), Pakuła (?), Komar (?), Opolski (?), Storto (?), Mierzwiński (?)

zaw. testowany 1 (46' zaw. testowany 2), Radziszewski (61' zaw. testowany 3), Savchik, Panasiuk (46' zaw. testowany 4), Łukanowski (46' Urbański), zaw. testowany 5 (46' Śledź), Siemieniuk, Ramotowski.

Sędziował: Adrian Jesioneck (Biała Podlaska).

Sebastian Szymański zmieni klub. Ale pieniądze na stole. Ile zarobi „Seba”?

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska został zaprezentowany jako zawodnik nowego klubu.

Sebastian Szymański ostatnie miesiące spędził w Feyenoordzie Rotterdam. 24-latek rozegrał 29 meczów i zdobył 9 goli w Eredivisie. Były podopieczny Miłosza Storto właśnie przyczynił się do mistrzostwa Holandii.

Jak twierdzi turecki dziennikarz Yagiz Sabuncuoglu w ostatnim czasie trwały rozmowy na temat indywidualnego kontraktu. Białczanin zostanie graczem Fenerbahce Stambuł. To wicemistrz Tur-

cji, który zakończył sezon za plecami Galatasaray Stambuł. „Żółte kanarki” w kolejnym sezonie grać będą w Lidze Europy.

Za jaką kwotę Dynamo Moskwa sprzeda Szymańskiego? Według informacji, turecki klub wyłożył za „Sebę” aż 9,75 milionów euro. Dodatkowe 4 mln euro zagwarantowano Dinamo Moskwa w bonusach. Polak podpisał czteroletni kontrakt - do końca czerwca 2027 roku. Za sezon ma inkasować 2,5 miliona euro.

- Jestem bardzo szczęśliwy, że jestem tutaj, w Fenerbahçe. Trafiłem do największego



Sebastian Szymański związał się z klubem z Turcji czteroletnią umową

tureckiego klubu, stałem się jego częścią i jestem z tego dumny. Chcę jak najszybciej rozpocząć nową przygodę. Nie mogę się doczekać spotkania z kibicami Fenerbahce na naszym stadionie. Chcę im powiedzieć: przeżyjmy razem dobry sezon - powiedział Szymański podczas podpisywania umowy.

Z pewnością to najwyższy transfer w karierze białczanina. Cztery lata temu przeniósł się do Moskwy za 5,5 miliona euro.

mp

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

RUNDA JESIENNA SEZONU 2023/2024

1. KOLEJKI (12/13.08)

Podlasie II Biała Podlaska - Agrotex Milanów
Orlęta II Radzyń Podlaski - Unia Żabików
Orlęta Łuków - Unia Krzywda
Tytan Wisznice - Lutnia Piszczac
Victoria Parczew - Orzeł Czemierniki
Sokół Adamów - Kujawiak Stanin
ŁKS Łazy - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Az-Bud Komarówka Podlaska - Bad Boys Zastawie

2. KOLEJKA (15.08)

Agrotex - Bad Boys
Młodzież. - Az-Bud
Kujawiak - ŁKS Łazy
Orzeł - Sokół
Lutnia - Victoria
Unia K - Tytan
Unia Ż. - Orlęta
Podlasie II - Orlęta II

3. KOLEJKA (19/20.08)

Orlęta II - Agrotex
Orlęta - Podlasie II
Tytan - Unia Ż.
Victoria - Unia K.
Sokół - Lutnia
ŁKS Łazy - Orzeł
Az-Bud - Kujawiak
Bad Boys - Młodzież.

4. KOLEJKA (26/27.08)

Agrotex - Młodzież.
Kujawiak - Bad Boys
Orzeł - Az-Bud
Lutnia - ŁKS Łazy
Unia K - Sokół
Unia Ż. - Victoria
Podlasie II - Tytan
Orlęta II - Orlęta

5. KOLEJKA (02/03.09)

Orlęta - Agrotex
Tytan - Orlęta II
Victoria - Podlasie II
Sokół - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Unia K.
Az-Bud - Lutnia
Bad Boys - Orzeł
Młodzież. - Kuajwiak

6. KOLEJKA (09/10.09)

Agrotex - Kujawiak
Orzeł - Młodzież.
Lutnia - Bad Boys
Unia K - Az-Bud
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Podlasie II - Sokół
Orlęta II - Victoria
Orlęta - Tytan

7. KOLEJKA (16/17.09)

Tytan - Agrotex
Victoria - Orlęta
Sokół - Orlęta II
ŁKS Łazy - Podlasie II
Az-Bud - Unia Ż.
Młodzież. - Lutnia
Kujawiak - Orzeł

8. KOLEJKA (23/24.09)

Agrotex - Orzeł
Lutnia - Kujawiak
Unia K - Młodzież.
Unia Ż. - Bad Boys
Podlasie II - Az-Bud
Orlęta II - ŁKS Łazy
Orlęta - Sokół
Tytan - Victoria

9. KOLEJKA (30.09/01.10)

Victoria - Agrotex
Sokół - Tytan
ŁKS Łazy - Orlęta
Az-Bud - Orlęta II
Bad Boys - Podlasie II
Młodzież. - Unia Ż.
Kujawiak - Unia K.
Orzeł - Lutnia

10. KOLEJKA (07/08.10)

Agrotex - Lutnia
Unia K - Orzeł
Unia Ż. - Kujawiak
Podlasie II - Młodzież.
Orlęta II - Bad Boys
Orlęta - Az-Bud
Tytan - ŁKS Łazy
Victoria - Sokół

11. KOLEJKA (14/15.10)

Sokół - Agrotex
ŁKS Łazy - Victoria
Az-Bud - Tytan
Bad Boys - Orlęta
Młodzież. - Orlęta II
Kujawiak - Podlasie II
Orzeł - Unia Ż.
Lutnia - Unia K.

12. KOLEJKA (21/22.10)

Agrotex - Unia K.
Unia Ż. - Lutnia
Podlasie II - Orzeł
Orlęta II - Kujawiak
Orlęta - Młodzież.
Tytan - Bad Boys
Victoria - Az-Bud
Sokół - ŁKS Łazy

13. KOLEJKA (28/29.10)

ŁKS Łazy - Agrotex
Az-Bud - Sokół
Bad Boys - Victoria
Młodzież. - Tytan
Kujawiak - Orlęta
Orzeł - Orlęta II
Lutnia - Podlasie II
Unia K - Unia Ż.

14. KOLEJKA (04/05.11)

Agrotex - Unia Ż.
Podlasie II - Unia K.
Orlęta II - Lutnia
Orlęta - Orzeł
Tytan - Kujawiak
Victoria - Młodzież.
Sokół - Bad Boys
ŁKS Łazy - Az-Bud

15. KOLEJKA (11/12.11)

Az-Bud - Agrotex
Bad Boys - ŁKS Łazy
Młodzież. - Sokół
Kujawiak - Victoria
Orzeł - Tytan
Lutnia - Orlęta
Unia K - Orlęta II
Unia Ż. - Podlasie II

Ofensywa Młodzieżówki. „Sernik” na pokładzie

Duże transfery przeprowadza zespół z Radzyna Podlaskiego.

Wcześniej informowaliśmy, iż do ekipy Piotra Mityury dołączyli: Rafał Zieliński, Mariusz Lecyk oraz Mateusz Puła. Znamy kolejnego, który będzie występował w Młodzieżówce.

Z ekipą związał się Paweł Krośko. 30-latek wcześniej występował w radzyńskich Orlętach. Ma na koncie nawet dwa występy w III lidze. Ostatnio grał w jednym Piliocy Nowe Miasto nad Pilicą w radomskiej Klasie Okręgowej. - Gdy skończyłem kopać w Gromie Kąkolewnica miałem półtoraroczną przerwę, a następnie dołączyłem do Piliocy. Mam na koncie również grę w MKS-ie Mielnik. Oby zdrowie dopisało to pomogę kolegom. Najważniejsze, że są chęci - mówi.



Paweł Krośko został nowym graczem Młodzieżówki

- „Sernik” jest dobrze znany z dynamicznej gry i umiejętności technicznych. Jesteśmy przekonani, że jego doświadczenie i wkład w nasz zespół będą nieocenione. Witaj w drużynie, Wszyscy z niecierpliwością czekamy na twoje występy w nadchodzącym sezonie - mówi szkoleniowiec Młodzieżówki.

mp

Lutnia rozpoczęła przygotowania

Mistrzowie Klasy Okręgowej z zeszłego sezonu już trenują.

Zespół Mateusza Kacika na pierwszych zajęciach spotkał się 11 lipca. W planach Lutni Piszczac jest udział w Memoriale im. Mariana Kapysia oraz im. Krzysztofa Dawidziuka. W zmaganiach wezmą udział: Twierdza Kobylany, Red Sielczyk oraz Agrosport Leśna Podlaska.

Na 26 lipca zaplanowany jest sparing z Huraganem Międzyrzec Podlaski, zaś 30 lipca Tomasz Tuttas i spółka zagrają mecz I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zespół na wyjeździe zmierzy się z Agrosportem Leśna Podlaska.

Jeśli piszczacanie przejdą ekipę Daniela Nogaczewskiego, tydzień później zagrają drugą rundę. Ewentualna porażka będzie oznaczała mecz kontrolny



z jeszcze nie ustalonym przeciwnikiem.

Inauguracja rundy jesiennej nowego sezonu została zaplanowana na 13 sierpnia. Adrian Hołownia i spółka zainaugurują rozgrywki wyjazdowym starciem z Tytanem Wisznice.

mp

Orlęta II z Koperwasem, „Ryśkiem”, „Ryckiem”, „Siudym” i młodzieżą

Radzynianie wznawiają zajęcia. Ekipa Orląt II w nowym sezonie powalczy w Klasie Okręgowej.

Na inaugurację 13 sierpnia drużyna zagra u siebie z Unią Żabików. Wcześniej podopiecznych Edmunda Koperwasa, który zastąpił na stanowisku Szymona Strojka czeka mecz kontrolny. Białozieloni zagrają u siebie z Podlasiem II Biała Podlaska. Mecz odbędzie się 23 lipca. W ostatnią

niedzielę miesiąca zespół zagra w I rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Rywalem będzie zbrojąca się Młodzieżówka Radzyń Podlaski. Tydzień później ekipa powalczy w drugiej rundzie pucharu, a jeśli noga się powinie, podopieczni Koperwasa zmierzą się z Absolwentem Domaszewnic.

Jak będzie wyglądał skład Orląt II? W zespole będą występowali piłkarze z szerokiego składu trzeciogolowca, którzy będą wsparci

juniorami starszymi, którzy w poprzednim sezonie walczyli w lidze wojewódzkiej. A kto przyjdzie? Najprawdopodobniej Bartłomiej Siudaj i Dominik Rycaj, którzy kilka tygodni temu wraz z Koperwasem w barwach Gromu Kąkolewnica wywalczyli pierwsze miejsce w Klasie Okręgowej. Zespół wzmocni Ryszard Grochowski, który ostatnio występował w Orle Czemierniki. Rysiek jest synem prezesa klubu Krzysztofa Grochowskiego oraz obiecującym

szkoleniowcem młodzieży w Orlętach.

- Mam jeszcze dwóch zawodników na celowniku, ale nie jesteśmy jeszcze dogadani. Naszym priorytetem będzie utrzymanie w Klasie Okręgowej. Nasza młodzież musi szybko przestawić się na grę w seniorach. Z pomocą ruszą gracze pierwszej drużyny oraz wspomnieni: „Rycek”, „Siudy” oraz „Rysiek” - mówi Koperwas.

mp

Agrotex już trenuje

11 lipca na pierwszych zajęciach spotkali się piłkarze Agrotexu.

Milanowanie będą ćwiczyć dwa razy w tygodniu. Podopieczni Daniela Syty rozegrają cztery gry kontrolne. Przeciwnikami będą: Czarni Dęblin (beniaminek Klasy Okręgowej), Polesie Kock (Klasa Okręgowa), LKS Kamionka (Klasa A) oraz Agros Suchawa (Klasa A).

Pierwszy mecz o stawkę został

zaplanowany na 30 lipca. Wówczas Agrotex zagra w I rundzie Pucharu Polski z Victorią Parczew. Ewentualne zwycięstwo pozwoli awansować do kolejnej serii, która odbędzie się tydzień później. Pierwszy starcie o punkty w nowym sezonie to bój z beniaminkiem Klasy Okręgowej - Podlasie II Biała Podlaska. Mecz odbędzie się na obiekcie w grodzie nad Krzną.

mp

Wisła będzie trenować w Parczewie! Znamy datę

Obiekt Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie już po raz kolejny będzie gościł uznaną markę.

Przedmeczowy trening na stadionie przy al. Jana Pawła II 2 odbędzie Wisła Kraków. Gracze „Białej Gwiazdy” pojawią się w Parczewie już 21 lipca. Jeśli tylko poznamy dokładną datę, będziemy informować.

Wizyta Wisły będzie okazją do zrobienia sobie zdjęcia czy wzięcia autografów od znanych zawodników. Dzień

później ekipa z Krakowa rozegra mecz z Górnikiem Łęczna w ramach inauguracji Fortuna I ligi. Starcie zaplanowano na 22 lipca na godz. 17:30.

Jeśli tylko poznamy dokładny termin zajęć zawodników „Białej Gwiazdy” napiszemy na naszej stronie. Bądźcie czujni. Będzie to druga wizyta zespołu w Parczewie. Drużyna Radosława Sobolewskiego gościła w naszym mieście w poprzednim sezonie. Wisła trenowała przed starciem z Górnikiem przed ostatnią kolejką rozgrywek. Wówczas zajęcia obejrzało wielu fanów futbolu. Pojawili się adepci występujący w Victorii Parczew, jak również starsi. Zdecydo-



wana większość chciał zrobić sobie zdjęcie, wziąć autograf od byłego reprezentanta Polski - Jakuba Błaszczykowskiego. - Kuba rozdawał autogra-



fy, cierpliwie stawał do fotek z ludźmi z naszego miasta. Działo się to przed treningiem, jak również po zajęciach. Był bardzo miły i tylko potwierdził

swoją klasę. Sam nie mogłem przegapić takiej szansy i mam zdjęcie ze swoim idolem - mówi Łukasz Zacharczuk. Niespełna 28-latek jest trenerem w Victorii rocznika 2016 i młodsi. Do niedawna pomagał w ekipie żaków w roczniku 2015. Obecnie występuje w Bystrzycy Borki w Klasie B.

Już po raz kolejny klub z wyższej ligi wybiera Parczew jako miejsce do odbycia zajęć dzień przed spotkaniem o punkty z Górnikiem Łęczna. - Byli u nas gracze: Lecha Poznań, Lechii Gdańsk, Chojniczanki Chojnice, Piasta Gliwice czy Jagiellonii Białystok. Wisła ćwiczyła niespełna godzinę i udali się do hotelu

Polesie w Białce koło naszego miasta. Teraz będzie tak samo - dodaje Agnieszka Przekora, prezes Victorii Parczew.

- Fajnie, że w Parczewie mamy taki obiekt, dzięki któremu możemy z bliska obserwować znanych piłkarzy i młodym zawodnikom pokazywać jak wygląda trening profesjonalnych piłkarzy. Oprócz graczy można było spotkać byłych reprezentantów Wisły: Radosława Sobolewskiego, czyli szkoleniowca „Białej Gwiazdy” oraz legendę tego klubu - Kazimierza Kmiecika - kończy szkoleniowiec Victorii.

mp

Znamy mistrzów pływania



Pamiątkowe zdjęcie młodszych uczestników zmagani



Wśród najmłodszych najlepsza była Julia Sawczuk. Drugie miejsce zajęła Franciszka Dąbrowska, a trzecie Julia Lipnicka



Nadia Dobosz wygrała klasyfikację dziewcząt 9-10 lat. Drugie miejsce wywalczyła Aniela Dąbrowska, a trzecie Łucja Czarnacka



Adrianna Adamowicz była pierwsza w grupie dziewcząt 11-12 lat. Wicemistrzynią została Jagoda Świszcz, zaś brąz wywalczyła Zofia Wróblewska

Otwarte Zawody Pływackie Szkoły Pływania Aquaswin i Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie przeszły do historii. Zmagania odbyły się ba basenie Jelonek w naszym mieście.

Każdy z uczestników otrzymał medal, a najlepsi okazali puchary. Zmaganiom przyglądał się burmistrz Parczewa, który dekorował najszybszych i najszybsze. Organizatorem rywalizacji był Tomasz Golecki.

mp

Zagrasz na piasku?

Od 21 do 23 lipca czekają nas emocje związane z siatkówką plażową. Na boiskach przy Szkole Podstawowej nr 6 w Białej Podlaskiej odbędzie się Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej Plażowej.

W piątek do boju ruszą młodzi zawodnicy urodzeni w 2010 roku i młodsi. Początek zmagani od godz. 10:00. Sobota to rywalizacja w kategorii open kobiet (start o godz. 9:00) oraz open mężczyzn (godz. 11:30). W niedzielę o godz. 9:00 ruszy rywalizacja w mikstach.

Jak się zgłosić?

Wystarczy zadzwonić do Grzegorza Piszcz na nr tel. 600 394 414 i potwierdzić swój udział. Warto się pośpieszyć, gdyż zostały ostatnie miejsca, by wziąć udział w rywalizacji.

ZGŁOSZONE EKIPY KOBIECY

Ignaciuk/Jeleń, Bachanek/Mróz, Lenart/Kuś, Najdyhor/Dębowska, Ładwiniec/Niestoruk, Borys/Gaponiuk,

Monachowicz/Naumczuk

MĘŻCZYŹNI

Ignaciuk/Ignaciuk, Chałas/Najdyhor, Gryciuk/Szymanek, Kulawiec/Gawęda, Sobieszczak/Bielecki, Grzeszyk/Maliszewski, Librant/Mirowski, Chodorowski/Bielecki, Roszkowski/Nowacki, Jędrzych/Jędrzych, Peryt/Juszczynski, Drobnikowski/Szklarz, Romaniuk/Sepczuk, Mazur/Jurkowski

MIKSTY

Lenart/Szymanek, Mróz/Najdyhor, Naumczuk/Szklarz, Pawlik/Kazaniecki, Dębowska/Maliszewski, Gaponiuk/Gryciuk, Iwaniuk/Piszcz, Najdyhor/Kulawiec, Ładwiniec/Dąbrowski

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORTCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lasy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Czemierniki coraz bardziej słysząc i widząc

Prawdziwie rockowe DNI CZEMIERNIK 2023. „Latające talerze” i „Video” dały czadu



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Prawdziwy szal emocji wywołało zaproszenie przez lidera VIDEO na scenę kilku dziewczyn do wspólnego odśpiewania wakacyjnego hitu. I to był podwójny hit

Dni Czemiernik w tym roku pokazały, że w niewielkiej gminie można się bawić na prawdziwie rockowej i energetycznej imprezie „petardzie”.

Na koncerty zespołów, które grają już po raz kolejny w gm. Czemierniki, dojechały fanki nawet z Lublina. Dwudniowe święto gminy zorganizowano 8 i 9 lipca. Pierwszego dnia królowało gitarowe granie, zmagania sportowe, wręczanie nagród zwycięzcom.

Drugi dzień należał do orkiestr dętych. Gospodarzem festiwalu była Młodzieżowa Orkiestra Dęta Czemierniki - Radzyń Podlaski pod batutą Tomasza Nurzyńskiego, która obchodzi w tym roku jubileusz 10-lecia istnienia. Dojechały i wystąpiły orkiestry z Kodnia, Sokołowa, Ryk oraz OSP Rajsko.

Monika Mackiewicz



Zmagania strongmanów przyciągnęły widzów, ale potem strongmani zaprosili do zawodów najmłodszych

Podczas Dni Czemiernik wręczono nagrody dla najlepszych sportowców.

Za reprezentowanie gminy na arenie krajowej i międzynarodowej nagrody otrzymali:

- * Zuzanna i Jakub Gadzała (mistrzowie Europy i Polski w taekwon-do);
- * Zuzanna Mierkiewicz (podwójna medalistka Pucharu Świata w taekwon-do);
- * Sławomir Rogala (Intermistrz Europy w lotach gołębi dalekodystansowych);
- * Jakub Marcinia (uczestnik polskiej edycji programu Ninja Warrior);
- * Bartosz Walaszek (zdobywca I miejsca w Wojewódzkim Turnieju Szachowym).



Gwiazdą imprezy był zespół VIDEO. Na ten koncert stawili się prawdziwe tłumy



Z samego rana, 8 lipca, zaplanowano zawody wędkarskie, po południu najlepszym łowcom wójt gminy Arkadiusz Filipek wraz z przewodniczącym Rady Gminy Markiem Bączkiem wręczyli nagrody



Zagrały „Latające Talerze”, zespół z Krakowa grający covery wszech czasów, od muzyki pop po rock

Woda ze stacji wodociągu w Ossowie zakażona

GM. WOHYŃ 13 lipca Powiatowy Inspektor Sanitarny w Radzynie Podlaskim zawiadomił Urząd Gminy, że woda z wodociągu zbiorowego w Ossowie nie nadaje się do spożycia przez ludzi. Jedyne zastosowanie wody to używanie jej do celów sanitarno-higienicznych (spłukiwania toalet).

RAD

Z tego ujęcia korzystają mieszkańcy Ossowy, Ostrówek, Lisiówłki i części Bezwoli. Jest to jeden z trzech wodociągów (oprócz stacji w Branicy i w Wohyniu).

- To pierwszy taki przypadek na tym ujęciu - przyznaje wójt Tomasz Jurkiewicz.

Sanepid w specjalnie wydanej komunikacji informował, że woda nie nadaje się do picia, przygotowywania zimnych napojów i potraw, mycia owoców i warzyw, wytwarzania lodu, mycia naczyń kuchennych

i sztućców, szorowania zębów, mycia rąk i innych części ciała, do kąpieli.

Wyniki analizy pobranych próbek wody 11 lipca wykazały obecność w wodzie bakterii grupy coli oraz bakterii Escherichia coli.

- Uzyskane wyniki badań wskazują na bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia, co skutkuje brakiem przydatności wody do spożycia i uzasadnia unieruchomienie wodociągu zbiorowego zaopatrzenia Ossowa - stwierdził inspektor.



Tomasz Jurkiewicz
wójt gminy Wohyń

Natychmiast podjęliśmy odpowiednie działania

Nakazaliśmy Zakładowi Komunalnemu PRYZMAT wyłączenie wodociągu, woda została zamknięta, rozpoczęta została dezynfekcja. Poprzez komunikaty na stronach internetowych i poprzez sołtysów przekazaliśmy informację o skażeniu. Poza tym, u sołtysów zdeponowaliśmy butelkowaną wodę mineralną. Po rozmowie z prezesem ZK PRYZMAT nie pojawiła się odpowiedź, wyjaśnienie, dlaczego doszło do skażenia. Ujęcie jest zamknięte dla osób postronnych. Prawdopodobnie skażenie pojawiło się z gruntu. Mamy nadzieję, że za kilka dni wszystko będzie w porządku.

Jednocześnie nałożono na gminę Wohyń obowiązek zapewnienia konsumentom korzystającym z tego wodociągu wody do spożycia o odpowiedniej jakości zdrowotnej i podjęcia działań naprawczych.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Będzie więcej autobusów w gminie Sosnowica? Jest wniosek

Wniosek o uruchomienie trzech linii autobusowych złożył w ramach rządowego funduszu samorząd powiatu parczewskiego. Jest szansa, że od września poprawi się dostępność komunikacyjna gminy Sosnowica.



Janusz Hordejuk,
starosta

Nowe przewozy od września?

- W przypadku pozytywnego rozpatrzenia wniosku przez wojewodę lubelskiego przystąpimy do wyłonienia przewoźnika obsługującego konkretną trasę. Jeżeli operator zostanie wyłoniony, to przewozy będą realizowane od września tego roku

Przypomnijmy. Aneta Szewczyk, radna powiatu parczewskiego, stwierdziła w 2021 r., że brak regularnego połączenia autobusowego z Parczewem jest problemem dla mieszkańców gmin Sosnowica i Dębowa Kłoda.

Szewczyk zasugerowała władzom powiatu złożenie wniosku do funduszu rozwoju przewozów autobusowych, ale wówczas dofinansowanie otrzymała gmina Jabłoń. Radna ponowiła zatem prośbę.

- Proszę o zgłoszenie do wojewody lubelskiego chęci utworzenia linii komunikacyjnej Sosnowica - Dębowa Kłoda - Parczew w celu otrzymania dopłaty - apelowała.

Starosta Janusz Hordejuk przychylił się do tej prośby. Złożony przez starostwo wniosek został uwzględniony, udało się znaleźć przewoźnika i uruchomić kurs z Sosnowicy do Parczewa.

Jedna linia miałaby swój przystanek początkowy w Parczewie na ul. Harcerskiej. Autobus kursowałby też przez al. Zwycięstwa i al. Jana Pawła II w Parczewie, Królewski Dwór, Glinny Stok, Augustówkę, Cichostów, Okalew, Milanów, Kopinę i Kostry. Następnie wróciłby do Parczewa, a przystanek końcowy mieściłby się również na ul. Harcerskiej.

Urzednicy złożyli do Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej wniosek na uruchomienie trzech nowych linii

Złożony przez starostwo wniosek został uwzględniony, udało się znaleźć przewoźnika i uruchomić kurs z Sosnowicy do Parczewa

Wniosek na trzy linie

Samorząd powiatu parczewskiego ma w planie utworzenie kolejnych kursów. Urzednicy złożyli do Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej wniosek na uruchomienie trzech nowych linii.

Druga linia miałaby swój początek w Pieszwoli, nie-

opodal Poleskiego Parku Narodowego. Autobus kursowałby przez Pasiekę, Sosnowicę, Zacisze, Turno-Osade, Turno-Wieś, Kropiwki, Olchówkę, Mościska, Uhnin oraz Dębowa Kłoda. Przystanek końcowy mieściłby się na ul. Harcerskiej w Parczewie.

Uruchomienie linii miałoby rozwiązać problem długiego, trwającego półtorej godziny przejazdu z Sosnowicy do Parczewa w ramach innej linii. Skarżyła się na to część mieszkańców.

Jeżeli linia zostanie uruchomiona, to prawdopodobnie udało się częściowo rozwiązać problem wykluczenia komunikacyjnego, na co skarżyła się jedna z mieszkanki gminy Sosnowica, starsza kobieta.

- Nie mamy jak dojechać do Parczewa, a czasem trze-

ba załatwić jakieś sprawy np. w Urzędzie Skarbowym. Trzeba też dojechać do Sosnowicy, jak przyszła zima, to mieliśmy problem z dotarciem do Urzędu Gminy, sklepu, lekarza czy apteki. Czy mamy korzystać z helikoptera? - zastanawiała się starsza pani.

Kobieta dodała, że jej wnuczka, która samotnie wychowuje trójkę dzieci, nie ma jak dotrzeć do Powiatowego Urzędu Pracy w Parczewie, gdzie musi się stawić co miesiąc.

Trzecia linia skomunikowałaby Parczew z Podedwórzem. Przystanek początkowy mieściłby się na ul. Harcerskiej, następnie autobus przejeżdżałby przez al. Jana Pawła II, al. Zwycięstwa, Przewłokę, Chmielów, Marianówkę, Lubiczyn, Kodeniec, Wyhalew, Kaniuki oraz Hołowno.

- W przypadku pozytywnego rozpatrzenia wniosku przez wojewodę lubelskiego przystąpimy do wyłonienia przewoźnika obsługującego konkretną trasę. Jeżeli operator zostanie wyłoniony, to przewozy będą realizowane od września tego roku - powiedział nam niedawno starosta Janusz Hor-

dejuk. Szczegółowy rozkład jazdy poznalibyśmy prawdopodobnie pod koniec sierpnia.

Obietnica wyborcza

Przypomnijmy, że przywracanie zlikwidowanych połączeń autobusowych na prowincji było jedną z obietnic Prawa i Sprawiedliwości. Padła ona w lutym 2019 roku, kiedy trwała już kampania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego (odbyły się w maju), a na horyzoncie były już wybory parlamentarne (zostały przeprowadzone w październiku 2019 r.).

- Elementem pakietu jest projekt ustawy o funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Celem powołanego na podstawie ustawy funduszu będzie dofinansowanie realizowanych przez samorządy przewozów autobusowych. Instytucją prowadzącą fundusz będzie Bank Gospodarstwa Krajowego - informował wówczas rząd na swojej stronie internetowej.

Grzegorz Rekiel

Złodziej chciał zarobić na życie Zmarł Bogdan Zenowicz

Parczewscy policjanci zatrzymali domniemanego sprawcę kradzieży elektronarzędzi oraz części maszyn rolniczych, do których dochodziło w ostatnim czasie na terenie gminy Podedwórze.

- 63-letni mieszkaniec tej gminy, w czerwcu bieżącego roku dokonał włamań do pomieszczeń budynku mieszkalnego oraz gospodarczego w kilku nieruchomościach. Najpierw łupem złodzieja padły elektronarzędzia: szlifierki kątowe, wiertarki oraz prostownik o łącznej wartości 700 zł - wylicza sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Zdaniem kryminalnych, ten sam mężczyzna w przeciągu ostatniego miesiąca, ukradł elementy wyposażenia ciągnika rolniczego z innego gospodarstwa: lustro zegara od motocykla, prostownik, podnośnik



Część skradzionego mienia udało się odzyskać

hydrauliczny o wartości blisko 500 zł. Łączna wartość strat to 1200 złotych. Część skradzionego mienia udało się odzyskać.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży, do których się

przyznał. Jednocześnie wyraził skruchę oraz zadeklarował chęć poddania się dobrowolnie karze. Swoje zachowanie tłumaczył wykorzystaniem skradzionych rzeczy do prac

remontowych oraz chęcią niewielkiego zarobku.

Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia.

GR

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. Bogdana Zenowicza, radnego gminy Dębowa Kłoda. Łącząc się w ból z rodziną i bliskimi składamy szczere kondolencje - napisały władze gminy.

- Wszyscy znaliśmy śp. Bogdana. W tej kadencji był radnym naszej gminy z miejscowości Korona i Bednarzówka. Trudno uwierzyć, że już go nie ma - wspomina zmarłego Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda.

- Piękny, niepowtarzalny człowiek. Kochający męża, ojciec, dziadek. Dla którego rodzina była najważniejsza. To dla niej pracował i o niej cią-



Bogdan Zenowicz

gle mówił. Człowiek o pięknym sercu, zawsze otwarty na drugiego człowieka. Każdemu okazujący szacunek i ofiarujący pomoc. Był dumny, że ma dużą rodzinę i z tego, że sam umie o nią zadbać - dodała.

W
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Inwestycje drogowe w gminie Siemień nie ustają

Siemień: Remont dróg gminnych i jednej powiatowej w gminie Siemień rozkręcił się na dobre. A to nie koniec dobrych wiadomości dla mieszkańców, samorząd nie zwalnia tempa i rozpoczyna kolejne drogowe inwestycje.

Dobiega końca realizacja drugiego etapu projektu zakładającego remonty dróg na terenie gminy Siemień. Gmina pozyskała na ten cel 95 proc. dofinansowania z Programu Inwestycji Strategicznych. Roboty drogowe realizowane są przez firmę Fedro z Osiecka, a mieszkańcy Glinnego Stoku, Wólki Sieńskiej, Sewerynowki, Gródka Szlacheckiego i Wierchowin Nowych mogą się już cieszyć z nowego asfaltu.

- Dzięki skrupulatnie przygotowanemu projektowi i dobrej dokumentacji technicznej nie mieliśmy problemu z wyłonieniem



Droga w Sewerynowce wykonana z 95-procentowym dofinansowaniem

wykonawcy - mówi Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień. - Dokumentację projektową, jak i całość inwestycji na drodze powiatowej, przygotowała i samodzielnie realizuje Gmina Siemień. Czas poświęcony na dobre przygotowanie dokumentacji owocuje, realizację zadania skrócono z 12 do niespełna pięciu miesięcy. Krótki termin realizacji umowy to uniknięcie dodatkowych płatności dla wykonawcy wynikających z prawa zamówień publicznych w związku z inflacją, tzw. klauzul waloryzacyjnych, a dzięki oszczędnościom przetargowym wydłużamy odcinki przebudowywanych dróg - dodaje wójt.

Gmina szacuje, że w tym roku zakończy projekty o wartości ok. 25 000 000 zł. Poza tym projektem firma Strabag realizuje trzy umowy na przebudowę dróg gminnych i powiatowych. Realizację tych umów gmina zakończy również w tym roku.

ema

Wakacje na sportowo



Wszystkie dzieciaki z terenu gminy Siemień serdecznie zapraszamy na sportowe zajęcia zorganizowane, które poprowadzi pan Daniel Korniluk.

ema

Przyjdź i dołącz do pracy twórczej autorów

MUZEUM AUGUSTA ZAMOYSKIEGO W JABŁONIU
zaprasza wszystkich zainteresowanych na

Warsztaty Animacji Kulturowej

17-22 lipca 2023
w godz. 9:00 - 17:00

Plac przy Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni

Uroczyste zakończenie warsztatów wraz z wystawą powstałych w ramach warsztatów prac
22 lipca o godz. 16:00
plac przy ZSCKR im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoni.

W trakcie warsztatów można:

- uczestniczyć w pracy twórczej rzeźbiarstwa i malowaniu na drewnie,
- odwiedzić galerię prac uczestników warsztatów.

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

GMINA JABŁON

Spotkanie z rzeźbiarzami to niepowtarzalna okazja, by podejrzeć ich pracę u podstaw, zaczyna się ona od wyboru odpowiedniego drewna i doboru drut. Dalej jest sztuka rozplanowania pracy i zaplanowanie figury, którą chce się wykonać...

ema

Razem dla seniorów, przeciw samotności

Milanów: Pierwsze spotkanie pod nazwą „Danie Wspólnych Chwil” z Fundacją Biedronki odbyło się w niedzielne popołudnie, 28 czerwca i było prawdziwym sukcesem.

Na uczestników czekała przyjemna niespodzianka. Było coś dla ciała, czyli dania z grilla, nad którymi czuwał Paweł Krępski, wójt gminy Milanów, a prywatnie mieszkaniec wsi Kostry.

Podczas spotkania można też było pośpiewać. Na koncercie z przyspiewkami ludowymi wystąpiła niezwykle utalentowana muzycznie rodzina Olesiejuków. Karol, Dominika i Sławomir od niedawna są członkami kapeli ludowej „Czeremcha” w Milanowie. Było to pierwsze spotkanie dla seniorów z programu Danie Wspólnych Chwil dla Seniora Fundacji Biedronka - mówi Justyna Golonka, sołtys Kostr. - Koło Gospodyń Wiejskich pozyskało na ten cel dofinansowanie w wysokości 4 tys. zł. Przed nami jeszcze dwa spotkania. Cieszę się, że przyszło tak

PAR



- Dzięki Fundacji Biedronki zapraszamy do stołu osoby starsze - mówią panie z KGW w Kostrze. - Wspólnie dzielimy się przepisami i barwnymi historiami. Ale przede wszystkim robimy to, co integruje rodzinę, społeczeństwo - gotujemy, jemy i śmiejemy się - dodają

dużo seniorów i że każdy z nich wyszedł z uśmiechem na twarzy. Jest to potrzebne i na pewno będziemy to kontynuować. To ogromna radość sprawić komuś przyjemność i umożliwić spędzanie czasu w dobrym towarzystwie. Seniorzy to duża część naszych mieszkańców, więc tym bardziej cieszę się, że dzięki

przystąpieniu do programu mogliśmy dać im szansę na oderwanie się od szarej rzeczywistości - dodaje sołtys Golonka.

W spotkaniu uczestniczył ksiądz Norbert Taratycki, który z dniem 1 lipca odszedł do innej parafii. Była to okazja, by mu podziękować i wręczyć upominek od mieszkańców. Celem

programu „Danie Wspólnych Chwil” jest przeciwdziałanie samotności osób starszych poprzez zaproszenie ich do wspólnego stołu. Projekt realizowany jest wspólnie z Kołami Gospodyń Wiejskich, które otrzymują od Fundacji kod na zakupy do sklepów Biedronka.

ema

Wakacyjne zajęcia dla dzieci



Na początku lipca w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jabłoni odbywały się półkolonie dla dzieci. Biblioteka otrzymała na ten cel dofinansowanie z Fundacji Polskiego Funduszu Rozwoju.

ema

Donos na Łukasza Gołęba.

Radni nie zgodzili się na wygaszenie mandatu

Parczewscy rajcy nie zgodzili się na wygaszenie mandatu radnego Łukasza Gołęba. Autor donosu na wiceprzewodniczącego twierdził, że Gołąb nie powinien sprawować funkcji, bo jego „centrum życiowe” mieści się w Lublinie.

39-letni Łukasz Gołąb to wiceprzewodniczący parczewskiej Rady Miasta, jeden z najbardziej aktywnych miejskich radnych. Składa liczne interpelacje, zabiera też głos na sesjach.

Zameldowany jest w Parczewie, na co dzień mieszka i pracuje w Lublinie, gdzie pełni funkcję kierowniczą w Departamencie Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

Anonimowy donos

Niedawno do Rady Miejskiej wpłynęło pismo mieszkańca (imię i nazwisko domniemanego autora do wiadomości reakcji), który twierdzi, że Gołąb nie powinien być radnym z powodu tzw. utraty prawa wybiórczości.

Zgodnie z kodeksem wyborczym prawo wybierania do rady gminy ma obywatel polski oraz obywatel Unii Europejskiej niebędący obywatelem polskim, który najpóźniej w dniu głosowania ukończy 18 lat oraz stale mieszka na obszarze tej gminy.

Autor donosu nie podał swo-



Uchwała nie została podjęta jednomyślnie

jego adresu, ani numeru telefonu, wniósł zaś o podjęcie przez parczewskich radnych uchwały stwierdzającej wygaśnięcie mandatu Gołęba.

„Centrum życiowe pana radnego mieści się w Lublinie, gdzie pracuje i faktycznie mieszka, co wyklucza możliwość kandydowania i sprawowania przez niego mandatu radnego w gminie Parczew” – ocenił autor pisma i dodał, że „radny nie mieszkał w Parczewie także w dniu wyborów (jesienią 2018 roku)”.

„Radny od lat oszukuje wyborców z gminy Parczew oraz wszystkie organa, w których składa oświadczenie o mieszkaniu na terenie gminy Parczew. Radny Gołąb nie jest widywany

na co dzień w Parczewie, nie robi tu zakupów, nie spędza czasu z żoną oraz trójką dzieci. W ciągu tygodnia w Parczewie po prostu go nie ma, oczywiście pojawia się podczas sesji Rady Miasta” – czytamy w piśmie.

Sprawą mandatu Łukasza Gołęba zajmowali się niedawno parczewscy radni. Dwóch rajców z komisji skarg, wniosków i petycji oceniło, że złożone dokumenty są wystarczającą podstawą do wygaszenia mandatu radnego, dwóch rajców oceniło, że nie są, zaś jedna osoba wstrzymała się od głosu. Żadne ze stanowisk nie uzyskało wymaganej większości.

Sprawa trafiła na sesję, a radni nie zgodzili się na wygasze-

nie mandatu Gołęba. Oddano 10 głosów „przeciw”, dwie osoby wstrzymały się od głosu, radny Gołąb nie głosował, a dwóch rajców było nieobecnych.

Radny tłumaczy

Radny Gołąb w rozmowie z nami ocenił, że wpłynięcie tego pisma do parczewskiej Rady Miejskiej to znak, że zaczyna się kampania przed wyborami samorządowymi (są planowane na wiosnę 2024 roku, kadencja została przedłużona, aby termin wyborów samorządowych nie zbiegł się z planowanymi na jesień tego roku wyborami do parlamentu).

Radny uważa, że temat jego mieszkania w Lublinie to odgrzewany kotlet. W obszernym wyjaśnieniu, jakie zostało skierowane do wojewody lubelskiego, Gołąb podniósł aż 16 argumentów przemawiających za tym, że może sprawować mandat radnego gminy Parczew oraz dołączył prawie 20 załączników.

– Jestem współwłaścicielem nieruchomości położonej w Parczewie od 2002 roku, gdzie jestem zameldowany od 1987 roku do dzisiaj. Z tytułu zamieszkania od 2013 r. do dziś odprowadzam do gminy Parczew opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Od 2001 roku do dzisiaj

osiągane dochody, zgodnie z miejscem zamieszkania, odprowadzam w ramach PIT w Urzędzie Skarbowym w Parczewie – wyliczał radny, który poruszył też inne argumenty.

Na przykład dwa razy w roku Gołąb dostarcza do PSZOK w Parczewie duże ilości odpadów powstałych w wyniku utrzymywania czystości na terenie parczewskiej nieruchomości. Z kolei od narodzin do dzisiaj jest pod opieką parczewskiej przychodni, gdzie brał np. skierowanie na rehabilitację po wypadku oraz infekcji covid.

– Mój samochód jest zarejestrowany w Parczewie i serwisowany w lokalnych warsztatach. Ubezpieczenie auta zawierane jest u pośrednika z Parczewa. Auto przechodzi również badania dopuszczające do ruchu w stacjach diagnostycznych na terenie miasta, a po wypadku drogowym w sierpniu 2018 roku poprzednie auto zostało odholowane do Parczewa – wylicza wiceprzewodniczący parczewskiej Rady Miejskiej.

Gołąb przypomniał również, że jako jedyny radny udostępnia publicznie swój numer telefonu, prowadzi też fanpage na Facebooku, gdzie relacjonuje swoją pracę.

Grzegorz Rekiel

Jest decyzja radnych ws. absolutorium dla burmistrza Kędrackiego

Udało się wypracować nadwyżkę, choć 2022 rok nie był łatwy. Absolutorium za wykonanie budżetu udzielili burmistrzowi Pawłowi Kędrackiemu parczewscy radni.

Skarbnik Beata Greś wyjaśniła, że dochody gminy miały wynieść na koniec roku 81,4 mln złotych, a wykonane zostały w kwocie 79,1 mln zł.

– Planowane na 83 mln wydatki zostały wykonane w kwocie 78,8 mln. Wydatki w ramach wykonanych inwestycji wynosiły ponad 6 mln złotych – wyliczała.

Skarbnik dodała, że urzędnicy planowali, że budżet zamknie się prawie 2,5-milionowym deficytem, a udało się wypracować 386 tysięcy złotych nadwyżki. Zadłużenie gminy z tytułu zaciągnięcia kredytów wynosiło 14 mln



Za udzieleniem burmistrzowi absolutorium głosowało 13 radnych

860 tys. zł. Rada Gminy podjęła w trakcie roku 11 uchwał ws. zmian w budżecie, a burmistrz wydał 24 zarządzenia.

Paweł Kędracki przypominał, że 2022 rok nie był dla Parczewa łatwy.

– Mierzyliśmy się z wieloma wyzwaniami związanymi

z Covid19 oraz zawirowaniami związanymi z wojną na Ukrainie. Mieszkańcy chętnie przyjmowali pod swój dach uchodźców, organizowali zbiórki. Akcja społeczna wypełniła lukę, jeśli chodzi o przepisy. Z kolei pod koniec roku mierzyliśmy się z kryzysem

energetycznym, wypłacaliśmy dodatki węglowe, sprzedawaliśmy węgiel, co było nowością. Surowiec został przez nas wyprzedany – wspominał.

Kędracki ocenił, że „pomimo problemów budżet był realizowany prawidłowo, a zakładane cele zostały osiągnięte”.

– Prawidłowo ściągaliśmy należności, wydatki również były realizowane zgodnie z harmonogramem, główną pozycją, jeśli chodzi o wydatki, jest cały czas oświata i pomoc społeczna. W ubiegłym roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej odpowiadał m.in. za kwestie związane z wypłatą zasiłków dla Ukraińców – mówił Kędracki.

W 2022 roku nie zabrakło inwestycji, choć przeważnie nie były to wielkie zadania.

– Kończyliśmy program rewitalizacji, odnawiając park przy ul. 11 Listopada czy pomnik niepodległości. Kupiliśmy ciągnik dla Urzędu Miejskiego, samochód dla Środowiskowego Domu Pomocy Samopomocy w Laskach oraz samochód ratowniczo-gaśniczy dla Ochotniczej Straży Pożarnej Jasionka. Pół miliona złotych wyniosło dofinansowanie z budżetu gminy, 400 tysięcy złotych pochodzi-

ło z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a reszta pochodziła od sponsorów – wyliczał Kędracki.

Za udzieleniem absolutorium burmistrzowi głosowało 13 radnych, dwie osoby były nieobecne na sesji.

Uchwała ws. udzielenia burmistrzowi lub wójtowi absolutorium to jedna z ważniejszych uchwał podejmowanych przez radnych. Zgodnie z przepisami „uchwała ws. nieudzielenia wójtowi absolutorium, podjęta po upływie 9 miesięcy od dnia wyboru wójta i nie później niż na 9 miesięcy przed zakończeniem kadencji, jest równoznaczna z podjęciem inicjatywy przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania wójta”.

Grzegorz Rekiel
PAR